9 771689 316003 >
ISSN 1689-3166

6 | 662

30 marca 2026

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

www.rynek-ksiazki.pl

W NUMERZE

O jednolitej cenie książki w Sejmie

Poznańska dyskusja wokół jednolitej ceny książki

Bogdan Szymanik: O rynku, księgarniach i ustawie

Wysoki poziom i sprawdzona formuła – podsumowanie targów w Poznaniu

Rozmowa z Michałem Dublagą, dyrektorem Poznańskich Targów Książki

Legimi podsumowało 2025 rok

Stabilnie w wydawnictwie Agora

Od bestsellerów do własnej produkcji filmowej

Rozmowa z Dariuszem Marszałkiem, właścicielem Grupy Wydawniczej Dariusz Marszałek i Wydawnictwa NieZwykłego



Rozmawiamy podczas Poznańskich Targów Książki i wygląda na to, że jesteś królem tych targów...
Bardzo mi miło.

Więc jesteś królem?
Nie wiem. Raczej wykonuję swoją pracę, staram się robić to jak najlepiej. To, że nasi czytelnicy tak ślicznie dopisali w tym roku, to jest właśnie efekt naszej pracy.

Jesteście największym wystawcą na poznańskich targach...
Zgadza się. W następnym roku też będziemy najwięksi! A na ten rok mamy bardzo ambitne cele. Dodam, że chcielibyśmy za rok właśnie tutaj zorganizować premierę naszego filmu. Założyliśmy wytwórnię filmową o nazwie NieZwykłe Film Production. W czerwcu ruszamy na plan, mamy już scenariusz, aktorów i mamy reżysera.

Jesteśmy pierwszym wydawnictwem w Polsce, które jest jednocześnie producentem filmu. Mamy też wytwórnię muzyczną. Czyli mamy wydawnictwo, wytwórnię muzyczną i wytwórnię filmową. Nie wiem, czy ktoś na świecie połączył te biznesy. Łączymy więc światy: filmu, muzyki i książki.

Pojawiają się opinie, że nurt, w jakim wydajesz książki, czyli Young Adult, jest w fazie spadkowej...
Zauważamy niewielkie spadki w tym trendzie. Naszą rolą jest ten nurt utrzymać jak najdłużej. Moda na książki z gatunku Young Adult trwa już około trzech lat, a teraz widzimy, że sprzedaż zaczyna stopniowo maleć. To jest efekt też tego, że nasze topowe autorki już po tych trzech latach troszeczkę jednak się zmęczyły – i pisaniem, i promocją. To był naprawdę bardzo intensywny okres. Teraz czekamy, aż dojdą do siebie i wrócą z nowymi tytułami. Mamy jednak wiele pomysłów i działań, które mogą pomóc podtrzymać ten trend, a nawet ponownie go ożywić. Czytelnicy są – musimy tylko lepiej do nich dotrzeć i przekonać ich do naszych książek.

Kwiaty Orientu – sięgnij po książki, które wciągają od pierwszej strony.

Kwiaty Orientu



Dół
Pyun Hye-young



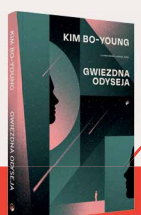
Poddajcie się, Ziemianie!
Bora Chung



Z wizytą u ojca
Shin Kyung-sook



Gdzie zachodzi słońce
Choi Jin-young



Gwiezdna Odyseja
Kim Bo-young

Wyłączny dystrybutor:
platon

Z nami zaczniesz kolejny rozdział swojej kariery



DRESSLER

**STABILNY PRACODAWCA, REALNE MOŻLIWOŚCI,
NOWOCZESNE PODEJŚCIE**

O jednolitej cenie książki w Sejmie

24 marca odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji stałej poświęcone jednolitej cenie książki. Dyskusja zgromadziła przedstawicieli administracji publicznej, organizacji branżowych oraz posłów. Nie było to posiedzenie decyzyjne ani legislacyjne, lecz informacyjne. Jak wskazała Paulina Matysiak, przewodnicząca podkomisji, spotkanie zorganizowano w związku z pojawiającymi się w mediach informacjami i spekulacjami na temat planowanych ustawowych rozwiązań.

Przedstawicielka Ministerstwa Kultury Agata Diduszko-Zyglewska, przewodnicząca Zespołu ds. pola literackiego, poinformowała, że projekt ustawy razem z oceną skutków regulacji oraz uzasadnieniem trafił już do resortu kultury i w najbliższym czasie przejdzie konsultacje wewnętrzne. Publiczna prezentacja szczegółów planowana jest w drugiej połowie kwietnia.

Jednym z kluczowych elementów ustawy jest stworzenie elektronicznego systemu raportowania sprzedaży książek. W proces ten zaangażowany został Główny Urząd Statystyczny, „który jest instytucją państwową i jest najbardziej ekspercki w tego rodzaju sprawach". Eksperci urzędu przedstawili, jak taki system mógłby działać, przygotowali jego wstępny schemat oraz oszacowali koszty. – Wnioski z tych prac są pozytywne. Stworzenie systemu jest możliwe, a współpraca między instytucjami przebiega bardzo dobrze – podkreśliła Agata Diduszko-Zyglewska.

Reprezentanci twórców – Małgorzata Gutowska-Adamczyk i Joanna Gierak-Onoszko z Unii Literackiej oraz Rafał Lisowski, prezes Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich – zdecydowanie poparli wprowadzenie ustawy regulującej rynek książki, co zwiększy różnorodność oferty wydawniczej (tzw. bioróżnorodność), opowiedzieli się za przywróceniem równowagi między twórcami, wydawcami a dystrybutorami.

Sonia Draga, prezeska Federacji Europejskich Wydawców, wskazywała na doświadczenia innych krajów europejskich, gdzie podobne regulacje funkcjonują i wspierają lokalne rynki książki. Przykłady negatywne (np. Wielka Brytania po zniesieniu regulacji) pokazują z kolei ryzyko dominacji dużych platform sprzedażowych.

W spotkaniu uczestniczył dr Daniel Mańkowski, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zapowiedział, że w kontekście prac legislacyjnych – po zapoznaniu się z projektem – na pewno zabierze głos w dyskusji. Z punktu widzenia UOKiK kluczowe są w nim trzy kwestie.

Po pierwsze: kwestia mechanizmu regulacji parametru ceny. – Bardzo mnie cieszyło to, co mówiła przedstawicielka Ministra Kultury, że działania zostały poprzedzone szeregiem badań i analiz dotyczących sytuacji na rynku, z którymi też bardzo chętnie się zapoznamy, bo trzeba pamiętać, że przy każdej inicjatywie regulacyjnej musimy być pewni, że faktycznie osiągniemy taką regulację, jaką chcemy. Dzisiejszy rynek książki w dużej mierze opiera się właśnie na konkurencji cenowej, choć oczywiście istotne są także inne elementy, takie jak dostępność, szybkość dostawy czy usługi dodatkowe. Musimy wiedzieć, podejmując taką inicjatywę, jak jeden parametr wpłynie na pozostałe – mówił szef UOKiK.

Po drugie: kontekst usług cyfrowych. Jak skomentował dr Daniel Mańkowski: – W przypadku książek cyfrowych nie mówimy o rynku krajowym, tylko o rynku europejskim, na którym działają duże, międzynarodowe podmioty. Dlatego wszelkie rozwiązania krajowe muszą mieć też na uwadze rozwiązania wewnątrzwspólnotowe, muszą być zgodne z prawem unijnym i uwzględniać aktualne orzecznictwo, w tym także to, które dopiero się kształtuje na poziomie Trybunału Sprawiedliwości UE.

Po trzecie: ochrona konsumentów. – Naszym obowiązkiem jest zadbanie o to, by wprowadzane regulacje nie doprowadziły do wzrostu cen książek. Nie mówię o obniżeniu ceny, ale mówię o mechanizmach, które spowodują, że przy regulacji cenowej ta cena na samym początku nie wzrośnie. Że nie będzie pokusy, żeby cenę windować, osiągając cel odwrotny od zamierzonego, czyli ograniczając dostępność cenową książek dla konsumentów – tłumaczył dr Daniel Mańkowski.

Przekazał także, że w ostatnim czasie urząd skierował pisma do największych firm na rynku, wskazując na nieprawidłowe praktyki płatnicze, które budzą jego zastrzeżenia i powinny zostać zmienione. Jeśli firmy nie zareagują, UOKiK zapowiada, że może sięgnąć po inne narzędzia, aby je zdyscyplinować.

Zabierający w trakcie dyskusji głos posłowie Piotr Gliński i Jacek Świat (PiS) oraz Daria Gosek-Popiołek (Partia Razem) zgodnie przyznawali, że mechanizm jednolitej ceny książki jest bardzo potrzebny. Wskazywali jednocześnie, że sam pojedynczo niczego na rynku książki nie naprawi i musi być częścią szerszego pakietu działań.

Posiedzenie nie przyniosło ostatecznych rozstrzygnięć, dalsza dyskusja ma odbyć się po publikacji pełnego projektu ustawy. **(ET)**

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

Redaktor naczelna:
Ewa Tenderenda-Ożóg

Przewodniczący rady programowej:
Piotr Dobrołęcki

Redakcja:
00-048 Warszawa
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416
tel./fax 22 8283631

Prenumerata:
tel.22 8283631
marketing@rynek-ksiazki.pl
www.biblioteka-analiz.pl

© Copyright Biblioteka Analiz
Wykorzystywanie zamieszczonych tu materiałów prasowych w formie wykraczającej poza dozwoloną prawem (Dz.U. nr 24, poz. 83, rok 1994) wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

Wydawca:
Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
00-048 Warszawa,
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416

e-mail: redakcja@biblioteka-analiz.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Jesteśmy na Facebooku
facebook.com/bibliotekaanaliz

Firma jest członkiem
Polskiej Izby Książki

Skład:
TYPO2 Jolanta Ugorowska

Druk cyfrowy i oprawa:
Blue Space Sp. z o.o.

WYDANIE ZAMKNIĘTO
27.03.2026

Rynek książki przed zmianą?

Poznańska dyskusja wokół jednolitej ceny okładkowej

W piątek 13 marca, dwie godziny przed oficjalnym otwarciem Poznańskich Targów Książki 2026, odbył się panel z udziałem publiczności na temat wprowadzenia jednolitej ceny okładkowej na polskim rynku książki. W głównej mierze debata dotyczyła raportu ekonometrycznego pt. „Analiza symulacyjna wprowadzenia jednolitej ceny okładkowej na polskim rynku wydawniczym" przygotowanego na zlecenie Polskiej Izby Książki przez matematyka i ekonomistę, profesora SGH Michała Bernardelliego. Profesor jest specjalistą od zagadnień big data, metod predykcyjnych oraz optymalizacji.



fot. Polska Izba Książki

Debatę prowadził Grzegorz Majerowicz, po. prezesa Polskiej Izby Książki. Na scenie, obok niego, obecni byli: Agata Diduszko-Zyglewska – doradczyni Ministry Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przewodnicząca Zespołu ds. pola literackiego, Sonia Draga – prezeska Federacji Europejskich Wydawców, Renek Mendruń – doradca NielsenIQ BookData, szef panelu BookScan Polska, oraz Grzegorz Piątek – pisarz, przedstawiciel Unii Literackiej. Zdalnie w debacie uczestniczyli prof. Michał Bernardelli oraz Łukasz Zych – członek zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, księgarz (Najlepsza Księgarnia, Warszawa).

Jako pierwszy głos zabrał Michał Bernardelli, który przedstawił realia pracy nad raportem. Ekspert zaznaczył, że raport, choć poświęcony tylko kwestii regulacji ceny okładkowej książek, ma istotne znaczenie w przyszłej regulacji całego rynku i że sama zmiana ceny bez szerszych regulacji nie przyniesie żadnych efektów. Dane czerpał głównie z raportów Nielsena, dotyczyły one kilku milionów cen sprzedażowych książek. Aby dokonać predykcji funkcjonowania jednolitej ceny na rynku książki, raport najpierw musiał odpowiedzieć na dwa pytania: jak kształtuje się cena sprzedażowa książki od momentu wprowadzenia publikacji na rynek oraz jakie są okoliczności kształtujące tę cenę. Po pierwsze – cena widniejąca na okładce nie ma nic wspólnego z ceną pojawiającą się na paragonach w całym procesie sprzedaży, trwającym nieraz lata. Po drugie – zasadniczym czynnikiem wpływającym na cenę jest czas od premiery książki, każdego dnia może ona osiągać inną cenę. Innymi czynnikami kształtującymi cenę są: format wydawniczy, kategoria, polityka cenowa danego wydawnictwa oraz kilka innych aspektów wynikających z warunków gospodarczych naszego kraju. Biorąc te wszystkie dane pod uwagę, matematycznie rzecz biorąc, możliwe jest przeprowadzenie symulacji zastosowania jednolitej ceny rynkowej. Wyniki tych symulacji przedstawione są we wspomnianym raporcie, który jest dostępny w internecie pod adresem: https://tinyurl.com/yc8mdjcv. Prof. Bernardelli wyjaśnił, że nie jest to propozycja implementacji regulacji, rozwiązań prawnych czy ocena skutków wprowadzenia takiej regulacji, lecz jedynie wykazanie realności istnienia na rynku wydawniczym jednolitej ceny okładkowej, przy założeniu utrzymania podobnego poziomu dochodów wszystkich interesariuszy łańcucha dostaw książki, a zarazem braku podwyżek dla klienta indywidualnego.

Istotne wyjaśnienia przedstawiła doradczyni z Ministerstwa Kultury, która powiedziała, że ów raport, plus wcześniejszy raport „Jeszcze książka nie zginęła?", który na zlecenie Instytutu Książki przygotowała Polska Sieć Ekonomii, oraz prace ekspertów w różnych departamentach ministerialnych, są bazą do tworzenia projektu ustawy o regulacji rynku książki, na który wydaje się czekać cała branża.

W trakcie spotkania można było zacząć wątpić, czy rzeczywiście cała? Ministerialna doradczyni zapowiedziała, że projekt będzie szeroko konsultowany ze wszystkimi zainteresowanymi. Główne założenia przyszłej regulacji, na podstawie zebranych danych, zostały wypracowane przez Zespół ds. pola literackiego. Dla przypomnienia: Zespół ten został powołany w połowie lutego 2025 roku jako organ pomocniczy MKiDN, składający się z osób działających w obszarze rynku książki, reprezentujących różne środowiska. W skład Zespołu wchodzą: Agata Diduszko-Zyglewska, Edyta Wiśniowska, Grzegorz Jankowicz, Magdalena Hajduk-Dębowska, Jacek Dehnel, Rafał Lisowski, Jerzy Woźniakiewicz i Łukasz Zych. Po konsultacjach projekt trafi do procedury legislacyjnej.

Na poznańskim spotkaniu projekt jeszcze nie mógł być przedstawiony, „bo po prostu nie istnieje", a założenia do niego zostały przedstawione kancelarii prawnej mającej za zadanie opracowanie ostatecznego projektu ustawy. Agata Diduszko-Zyglewska dodała, że projekt mówi o szerokim zakresie regulacji rynkowych, a zatem i o dużych zmianach, w niektórych aspektach nawet rewolucyjnych, dotyczących na przykład raportowania danych o sprzedaży książek. Projekt legislacyjny, który się w przyszłości

narodzi, będzie miał, jak podkreślała Agata Diduszko-Zyglewska, również części dodatkowe, jak uzasadnienie oraz ocenę skutków regulacji.

Renek Mendruń przypominał, że panel NielsenIQ BookScan, działający w Polsce od 2019 roku, co tydzień zbiera dane ze sprzedaży detalicznej książek w Polsce. BookScan, gromadzi dane z elektronicznych punktów sprzedaży (kas fiskalnych) od współpracujących detalistów. Łącznie rocznie monitoruje około 5 mln książek, co daje około 450 tys. numerów ISBN w pomiarze. Zaznaczył, że choć sprzedaż Empiku i kilku innych sprzedawców nie jest monitorowana, prof. Bernardelli zaopiniował, że dostarczone przez NielsenIQ BookScan dane są wystarczające do prowadzenia badania. Według niego powstały raport jest przełomowy i do tej pory tego typu raportu na rynku polskim nie było. Przypomniał podobną debatę sprzed 25 lat, którą wówczas francuski ekspert książki skomentował, że rozmowa zbytnio koncentruje się wokół ideologii zamiast cyfr. Dlatego tak ważny jest raport prof. Bernardelliego.

Sonia Draga przedstawiła sytuację związaną z ustawą o jednolitej cenie w Europie Zachodniej. Ustawa obowiązuje w 11 państwach w Unii Europejskiej (między innymi we Francji, w Niemczech, Portugalii, Hiszpanii i we Włoszech) oraz w Norwegii, która wprowadziła ustawę dwa lata temu. A zatem tego typu regulacja obejmuje swoim zasięgiem większość mieszkańców Europy. W Słowenii i w Grecji ustawa także funkcjonuje, ale po zmienionych, dostosowanych do lokalnych rynków regulacjach. Z przeprowadzonych w Europie Zachodniej badań sprzedaży książek wynika, że w krajach, gdzie obowiązuje ustawa, jest wyższa sprzedaż książek niż w tych, w których takie prawo nie obowiązuje. Tłumaczy się to tym, że ustawa pozwala na dużą dywersyfikację podmiotów sprzedających książki. W badaniach tych wyraźnie wykazano też, że upadek księgarni nie powoduje wyższej sprzedaży książek w kanałach internetowych w danym rejonie. Tymczasem to upadki księgarń definitywnie zmniejszają sprzedaż książek ważoną wartością rynkową (nie liczbą tytułów).

Grzegorz Majerowicz podkreślał wagę wszelkich działań na rzecz przyszłej ustawy oraz fakt, że dotyczyć ona będzie kompleksowej regulacji rynku, a nie tylko jednolitej ceny.

Kolejnym zabierającym głos był Grzegorz Piątek. On również podkreślił, że rozmowa o samej cenie nie ma sensu bez szerokiej regulacji rynku oraz że pisarze zjednoczeni w Unii Literackiej czekają na ustawę niecierpliwie, bo upatrują w niej tamę przeciw monopolizacji rynku i liczą, że ułatwi ona wejście nowym graczom na rynek. Zadeklarował, że UL jest za różnorodnością rynku i zwiększeniem szans wszystkim jego uczestnikom, a nie tylko wielkim wydawcom. Według Grzegorza Piątka ustawa pozwoli też na większą przewidywalność rynku.

Łukasz Zych powtórzył za przedmówcami, że ustawa jest kluczowa dla całego rynku księgarskiego, bo wyrównuje szanse małym wydawcom i małym księgarniom, które masowo znikają z rynku.

Na pytanie z sali o przewidywanych ewentualnie spadkach cen książek eksperci odpowiadają, że takich przewidywań w raporcie nie ma (są jedynie symulacje, że ceny pozostaną na tym samym poziomie jak obecnie). Nie jest zresztą celem ustawy obniżka cen, ale uzyskanie rynku zrównoważonego, na którym istnieją różne podmioty, z równymi szansami aktywności biznesowej. Prof. Bernardelli zgodził się, że w pierwszym okresie działania ustawy może wystąpić swego rodzaju chaos organizacyjny, bo sytuacja rynkowa każdego z graczy rynkowych jest inna i skomplikowana.

Kolejny zabierający głos uczestnik dyskusji podkreślił, że „chore" (bardzo wysokie) upusty, które dzisiaj obowiązują przy wejściu książki na rynek, nie istnieją w żadnej innej branży polskiej gospodarki.

Anna Zdrojewska-Żywiecka, wydawczyni z Grupy Relacja, przypomniała, w kontrze do argumentu Grzegorza Piątka, że żadna ze skonsolidowanych grup wydawniczych nie przekracza 4 proc. udziału w rynku i wątpi, czy ustawa zastopuje konsolidację rynku, bo na rynkach zachodnich jest ona większa.

Krytyczny głos wobec toczących się prac nad projektem ustawy zajął Maciej Makowski, wiceprezes Wydawnictwa Prószyński Media, przedstawiciel Porozumienia Wydawców Książki, który twierdzi, że „masa pieniądza funkcjonującego na rynku w wyniku ustawy spadnie", a co z tego wynika, prowadzenie biznesu wydawniczego będzie bardziej ryzykowne, bo zmniejszą się nakłady książek drukowanych.

Włodzimierz Albin z kolei apelował o odpowiedzialność całego środowiska, mówił, że polski rynek jest ubogi. Wartości ogólna rynku 25 lat temu wynosiła 2 mld zł i do dziś ta wartość wzrosła do 4 mld zł (a tymczasem, o czym wspomniała Sonia Draga, wartość rynku gier hazardowych wynosi 94 mld zł). Zatem z powodu inflacji, która w tym czasie wyniosła 120 proc., można wyciągnąć wniosek, że polski rynek książki stoi w miejscu, gdy tymczasem polska gospodarka wzrosła pięciokrotnie, a niektóre branże nawet wielokrotnie więcej. Jak podał Włodzimierz Albin, symbolem wielkiego kryzysu branży jest też fakt, że raptem 80-90 wydawców generuje 90 proc. udziałów rynkowych. Wydawcy, którzy funkcjonują dobrze, nie chcą zmian. Dlatego były prezes PIK apeluje o solidarność branżową, mądrość i odpowiedzialność. Przypomniał, że od lat nie pojawiają się nowi wydawcy i nowe księgarnie, sukces finansowy zanotowało raptem kilku wydawców powstałych po 2000 roku, jak np. Marginesy czy Filia. Kilku wydawców wyszło z PIK-u i utworzyło swój związek (Porozumienie Wydawców Książek) i nie biorą udziału w dyskusjach rynkowych.

Przedstawicielka małego wydawnictwa powiedziała, że dla takich niewielkich oficyn niszczące są dwa czynniki: absurdalnie wysokie rabaty dla dystrybutorów, które pogrążają małego wydawcę, oraz piracenie e-booków na niespotykaną skalę.

Przedstawicielka ministerstwa potwierdziła, że problem piractwa jest gigantyczny i resort kultury pracuje nad tym razem z policją i innymi instytucjami, opracowując skuteczne metody walki ze szkodliwym dla rynku zjawiskiem.

Było kilka głosów z sali wyrażających obawy, że nie wszyscy są angażowani w prace nad projektem ustawy, tymczasem przedstawicielka ministerstwa wielokrotnie podkreślała, że konsultacje są dopiero planowane.

Uczestnicy debaty apelowali o konstruktywne podejście do tematu, a nie podważanie czegoś, co jeszcze nie ujrzało światła dziennego. Sonia Draga na koniec dyskusji, apelując o aktywny udział w pracach nad ustawą, przytoczyła przykłady negatywne ze Szwecji i Danii. Kraje te nie wprowadziły regulacji rynku, co przyczyniło się do dominacji rynku cyfrowego nad rynkiem papierowym.

Przebieg debaty wskazuje na duże podziały i konflikty w branży, co z pewnością od lat staje na przeszkodzie wszelkim pomysłom jej reformy.

MIROSŁAWA ŁOMNICKA

O rynku, księgarniach, czytelnictwie i ustawie

Bogdan Szymanik: Nie bójmy się czerpać z cudzych doświadczeń

1. Stan czytelnictwa / Kondycja polskiego czytelnictwa a rola księgarń

Każdą rozmowę o ustawie o książce należy zacząć od opisania aktualnego stanu czytelnictwa w Polsce. Jest wstydliwym fakt, że jesteśmy w ogonie Unii Europejskiej i zajmujemy trzecie miejsce od końca w tej „konkurencji". To mało budujące. Potrzeba bardzo wielu działań, aby ten stan rzeczy zmienić. Niezwykle ważna jest dostępność książki, czyli gęsta sieć księgarń. Od wielu lat notujemy poważny spadek ich liczby i tego procesu bez ustawy o książce nie zatrzymamy. Marzeniem ludzi zajmujących się kulturą jest księgarnia w każdym, nawet najmniejszym mieście i to na głównej ulicy. Wzrost świadomości samorządowców oraz ukrócenie bezsensownych wojen rabatowych to kluczowe warunki uratowania lokalnych księgarń, a w konsekwencji – realna szansa na zwiększenie poziomu czytelnictwa. Nie jestem zwolennikiem dofinansowywania księgarń – należy wdrożyć systemowe rozwiązania wyrównujące szanse rynkowe. Takie narzędzia może zapewnić ustawa o książce. Na tak uporządkowanym rynku księgarze znakomicie sobie poradzą. Przewidywalne zasady konkurencji przywrócą prestiż profesji i staną się impulsem do odbudowy sieci księgarskiej – także tam, gdzie dziś dostęp do literatury jest najbardziej utrudniony.

2. Krótka historia niezależnego księgarstwa / Ewolucja rynku: Od rozkwitu do pierwszych oznak kryzysu

Prywatne księgarnie zaczęły pojawiać się w znaczącej liczbie po 1989 roku. W tamtym czasie jedynym dystrybutorem była Składnica Księgarska – to tam zdobywało się książki, z każdym zamówieniem trzeba było wówczas jeździć do Warszawy. Mimo wielu trudności następował dynamiczny rozwój prywatnego sektora: powstawały nowe inicjatywy, a księgarnie Domu Książki poddawano procesom prywatyzacji (z różnym skutkiem). W wielu miastach i miasteczkach otwierano nowe punkty sprzedaży, które z roku na rok były ładniejsze i miały coraz lepszą ofertę. Księgarnie te, dzięki ciężkiej, ale wydajnej pracy, z sukcesem zaopatrywały biblioteki i sprzedawały podręczniki. Z czasem nastąpił też postęp w obszarze dystrybucji. Pojawiły się jednak pierwsze zjawiska, które zapoczątkowały kryzys księgarstwa:

– Wydawcy podręczników (prekursorem były Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne) rozpoczęli sprzedaż bezpośrednią do szkół, co często wiązało się z kontrowersyjnymi systemami premiowania nauczycieli;

– Do boju o książki ruszyły markety i sklepy wielkopowierzchniowe. Wykorzystując wzorce z innych krajów, wynegocjowały u wydawców rabaty nieosiągalne dla tradycyjnych księgarń;

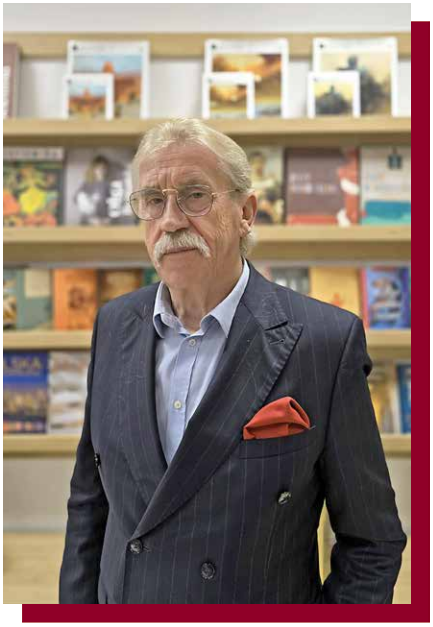
– Tą samą drogą poszli dystrybutorzy – uzyskali od wydawców wysokie upusty (nieporównywalne w stosunku do otrzymywanych przez księgarnie). To im pozwoliło oferować bibliotekom zakupy w cenach niemożliwych do realizacji przez mniejsze podmioty;

– Decyzją rządu darmowe podręczniki trafiły bezpośrednio do szkół. Choć sama idea jest słuszna, model jej wdrażania uderzył w rynek. W innych krajach stosuje się np. bony realizowane w księgarniach, co promuje czytelnictwo i buduje nawyk odwiedzania takich miejsc przez uczniów. Bywa, że jest to pierwsza i nie zawsze ostatnia wizyta w księgarniach.

– Rozpoczęta wojna rabatowa przeniosła się na wszystkie kanały sprzedaży, co w konsekwencji doprowadziło do zamknięcia tysięcy księgarń w całej Polsce.

3. Skutki wojny rabatowej i braku ustawy / Ekonomiczne skutki wojen cenowych i upadku dystrybucji

Wojna rabatowa, poza doprowadzeniem do likwidacji wielu księgarń, przyniosła wymierne korzyści jedynie miłośnikom promocji, którzy często podawali się i podają za „obrońców wolnego rynku". Spektakularne upadki – począwszy od Matrasa, skończywszy (na razie) na Azymucie – wyznaczają ścieżkę kolejnych kłopotów. Kto jeszcze pamięta hurtownię Centrum, A5 z Łodzi, Liberę z Krakowa czy podobną firmę z Rzeszowa oraz wiele innych z przeszłości? Lista tych, którzy wkrótce do nich dołączą, wciąż pozostaje otwarta. Chaos, który zapanował na rynku, od lat generuje gigantyczne koszty uderzające w wydawców i w całą branżę.



BOGDAN SZYMANIK założyciel i właściciel firmy BoSz działającej od 1989 roku, do której należą księgarnie w Lesku, Ustrzykach Dolnych oraz Przemyślu. Założyciel i współwłaściciel wraz z żoną Barbarą Wydawnictwa BoSz s.j. od 1994 roku.

Zaczęło się od presji marketów na olbrzymie rabaty, co ogromnie zmieniło rynek. Matras był chyba pierwszą hurtownią uczestniczącą w tej szalonej wojnie – efekt już znamy. Nie była to jedyna firma, która w niesławie zeszła z rynku, wpędzając w kłopoty wielu wydawców. Mam wrażenie, że intencją większości tak działających dystrybutorów, w tym hurtowni internetowych, była naiwna wiara w wyeliminowanie konkurencji. O skali absurdu świadczy przykład Azymutu i przetargu ogłoszonego przez Muzeum Narodowe w Warszawie na książki naszego wydawnictwa. Azymut wygrał, przebijając naszą ofertę o zaledwie 0,5 proc. Biorąc pod uwagę warunki, na jakich kupowali od nas towar, pozostawili sobie raptem 1,5 proc. marży. Każdy, kto posiada elementarną wiedzę ekonomiczną, wie, że taka kwota nie pokryje nawet ułamka kosztów magazynowania, pakowania, wysyłek i obsługi zwrotów. To zdumiewające, że hurtownie, które już zbankrutowały, oraz te, które stoją na krawędzi przepaści, po-

zostają największymi wrogami ustawy o książce. Czy nie kojarzy się to z samobójstwem? Pytanie brzmi – kto następny? Jestem bliski pewności, że przy aktualnym stanie rzeczy kolejny upadek jest nieunikniony.

4. Krótka historia inicjatyw na rzecz ustawy o książce / Europejskie wzorce i przyszłość regulacji ustawowych

W 2003 roku zorganizowano wyjazd do Paryża dla grupy około dwudziestu przedstawicieli polskiego sektora wydawniczego i księgarskiego. Spędziliśmy we Francji dwa tygodnie na spotkaniach z profesjonalistami z tamtejszego rynku. Francuzi znakomicie zorganizowali nasz wyjazd, umożliwili wielogodzinne debaty z wszystkimi uczestnikami rynku – od księgarzy i wydawców, przez dystrybutorów, aż po wysokiej rangi przedstawicieli Ministerstwa Kultury. Wróciliśmy ze sporą wiedzą na temat znakomicie funkcjonującego rynku książki. To właśnie wtedy narodziły się nasze marzenia o polskim odpowiedniku słynnej ustawy Langa. Razem z Andrzejem Nowakowskim czujemy się nestorami tego ruchu. W gronie entuzjastów ustawy o książce znajdowało się sporo bardzo aktywnych działaczy, między innymi Jerzy Mechliński, księgarz z Łobza w województwie zachodniopomorskim, przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Księgarzy, a także Jerzy Okuniewski, prezes sieci księgarskiej Książnica Polska, czy Tadeusz Żochowski, ówczesny dyrektor Składnicy Księgarskiej, oraz wielu księgarzy. Grupa ta powiększała się wraz z rosnącą wiedzą o zagranicznych standardach. Dopiero uczyliśmy się wolnego rynku i z trudem przyjmowaliśmy do wiadomości fakt, że kultura wymaga nieco innego działania.

W kolejnych latach uczestniczyliśmy w spotkaniach z przedstawicielami rynku niemieckiego, ponownie francuskiego i innych krajów. Dzięki części środowiska, w tym Polskiej Izbie Książki, zaczęto wreszcie na poważnie martwić się o kondycję polskiego rynku. Nie udało się nam przegłosować na walnym zgromadzeniu PIK w 2004 roku propozycji rozpoczęcia prac nad ustawą o książce. Co ciekawe, przeciw głosowało wtedy wielu z tych, którzy obecnie są jej najgorętszymi zwolennikami.

Dziś dyskusja o ustawie wraca, a wraz z nią wiele zaskakujących teorii dotyczących skutków ewentualnego jej wprowadzenia. Przeciwnicy regulacji w większości nie zadają sobie trudu, by sprawdzić, jak takie rozwiązania funkcjonują w krajach podobnej wielkości: we Francji, Włoszech, Hiszpanii czy w Niemczech. Porównujmy to, co porównywalne! Zamiast snuć domysły, sięgnijmy po twarde dane, którymi dysponuje PIK. To jedyna wiarygodna metoda.

Mam – nie ukrywam – konkretną propozycję dla Instytutu Książki i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zróbmy dużą sesję z udziałem przedstawicieli wspomnianych czterech państw. Niech nam ponownie opowiedzą, jak to u nich funkcjonuje i co trzeba zrobić, aby nasz rynek książki się poprawił i zbliżył do europejskich standardów. Na taką debatę trzeba zaprosić przeciwników ustawy oraz przedstawicieli wszystkich środowisk związanych z tym tematem w Polsce. Wierzę, że budżet MKiDN wytrzyma wydatek sprowadzenia kilku ekspertów z zagranicy na dwa dni. Niech w tej dyskusji wygra wiedza.

Jeśli nasze środowisko zrozumie, że regulacje to szansa na rozwój czytelnictwa, decydentom łatwiej będzie zrealizować cel, jakim powinno być uratowanie polskiego księgarstwa. Taka wymiana poglądów przysłuży się nam wszystkim znacznie lepiej niż obecna dość chaotyczna i nerwowa polemika. Warunkiem jest jednak otwartość na doświadczenia krajów, które o wolnym rynku wiedzą więcej niż my. Nie bójmy się czerpać z tej wiedzy. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że nasz rynek jest rozchwiany i zdecydowanie zbyt mały. W interesie absolutnie wszystkich leży jego powiększenie i ucywilizowanie, a bez silnej sieci księgarń tego celu nie osiągniemy. Jestem także pewien, że na ustawie – poza księgarzami – najbardziej skorzystają dystrybutorzy. Być może pozwoli to uniknąć kolejnych bankructw, za które w ostatecznym rozrachunku płacimy my wszyscy.

BOGDAN SZYMANIK



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Od bestsellerów do własnej produkcji filmowej

Rozmowa z Dariuszem Marszałkiem, właścicielem Grupy Wydawniczej Dariusz Marszałek i Wydawnictwa NieZwykłego

Rozmawiamy podczas Poznańskich Targów Książki i wygląda na to, że jesteś królem tych targów...

Bardzo mi miło.

Więc jesteś królem?

Nie wiem. Raczej wykonuję swoją pracę, staram się robić to jak najlepiej. To, że nasi czytelnicy tak ślicznie dopisali w tym roku, to jest właśnie efekt naszej pracy.

Pojawiają się opinie, że nurt, w jakim wydajesz książki, czyli Young Adult, jest w fazie spadkowej...

Zauważamy niewielkie spadki w tym trendzie. Naszą rolą jest ten nurt utrzymać jak najdłużej. Moda na książki z gatunku Young Adult trwa już około trzech lat, a teraz widzimy, że sprzedaż zaczyna stopniowo maleć. To jest efekt też tego, że nasze topowe autorki już po tych trzech latach troszeczkę jednak się zmęczyły – i pisaniem, i promocją. To był naprawdę bardzo intensywny okres. Teraz czekamy, aż dojdą do siebie i wrócą z nowymi tytułami. Mamy jednak wiele pomysłów i działań, które mogą pomóc podtrzymać ten trend, a nawet ponownie go ożywić. Czytelnicy są – musimy tylko lepiej do nich dotrzeć i przekonać ich do naszych książek.

Raczej do czytelniczek...

Tak, do czytelniczek, oczywiście.

Czyli liczysz na kolejne roczniki?

Tak, zgadza się.

A co dzieje się z czytelniczkami, które wychodzą już z tego przedziału wiekowego? Czy sięgają po inne książki?

Tak, widzimy tendencję, że czytelniczki po przekroczeniu pewnej bariery wiekowej przechodzą płynnie do naszych kolejnych autorek.

Czyli macie także dla nich ofertę?

Zgadza się. W naszej grupie wydawniczej mamy około 50 autorek. Najmłodsza ma 16 lat, najstarsza – około 50, więc nasze autorki piszą książki dla różnych grup wiekowych. Jeżeli ktoś lubi kobiecą literaturę, znajdzie u nas książki odpowiednie dla każdego wieku.

Czy dużo dostajecie propozycji?

Dostajemy mnóstwo propozycji wydawniczych, miesięcznie jest ich kilkadziesiąt!

Wyłącznie panie są autorkami?

Niemal wyłącznie! Mamy jednego autora, który wydał niedawno u nas poradnik o toksycznych relacjach. Ale to jest bardzo ciekawe, że właściwie mężczyźni nie piszą takich książek. Nie wiem, czy nie chcą, czy nie mogą, czy nie potrafią.

A czy mężczyźni są wśród czytelników?

Tak, są. Ale to jest bardzo mała grupa – zaledwie kilka procent. Widzimy ich często w social mediach, bo na swoich profilach pokazują nasze książki. Stąd wiemy, że również mężczyźni – i to w różnym wieku – czytają publikacje wydawnictwa NieZwykłego.

Nurt Young Adult pojawił się w Polsce w marcu 2022 roku właśnie na Poznańskich Targach Książki, ale twojego wydawnictwa jeszcze tu nie było. Pojawiliście się rok później...

Tak, byliśmy już 2023 roku.

Od tego czasu jesteście największym wystawcą na poznańskich targach...

Zgadza się. W następnym roku też będziemy najwięksi! A na ten rok mamy bardzo ambitne cele. Dodam, że chcielibyśmy za rok właśnie tutaj zorganizować premierę naszego filmu. Założyliśmy wytwórnię filmową o nazwie NieZwykłe Film Production. W czerwcu ruszamy na plan, mamy już scenariusz, aktorów i mamy reżysera.

Czyli zapraszasz w przyszłym roku na Poznańskie Targi Książki na premierę waszego pierwszego filmu...

Myślę, że to jest realne i będziemy do tego dążyć. Mamy tutaj ogromną przestrzeń, więc mam nadzieję, że za rok wykorzystamy ją właśnie na pokaz filmu.

Wasze pierwsze wystąpienie w 2023 roku na Poznańskich Targach Książki było dużym zaskoczeniem dla innych wydawców. Patrzono na to z zazdrością, ale były też pytania o to, czy wam się to opłacało, bo przecież to ogromne koszty...



Dariusz Marszałek (ur. w 1983 roku w Oświęcimiu), ukończył studia historyczne i politologiczne na Uniwersytecie Pedagogicznym. W 2008 roku założył wydawnictwo historyczne Napoleon V, przemianowane w 2020 roku na Grupę Wydawniczą Dariusz Marszałek, która w ciągu kilku lat stała się jedną z największych grup wydawniczych w Polsce. W skład grupy wydawniczej wchodzi pięć impritnów (NieZwykłe, NieZwykłe Zagraniczne, Nowe Strony, Bez Fikcji oraz Napoleon V), a także Niezwykłe Music i Niezwykłe Film Production.

Ostatecznie się opłacało i dalej się opłaca. Sam widzisz, że mamy osiem kas, które cały czas obsługują klientów, w zasadzie nie mamy żadnej wolnej kasy nawet przez kilka sekund. Dlatego nam się to opłaca i na pewno będziemy tutaj przyjeżdżać co roku.

Dwa lata temu powiedziałeś mi, że na poznańskich targach sprzedajecie więcej niż ciężarówkę książek...

Nadal tak jest. Nawet musieliśmy kupić większy samochód dostawczy, aby móc obsłużyć takie imprezy jak ta w Poznaniu. Mamy tutaj duży komfort, bo współpracujemy z drukarnią Abedik z Poznania, w której mamy



Stoisko Wydawnictwa Niezwykłego na Poznańskich Targach Książki

magazyn i logistykę, co bardzo sobie chwalimy. W każdej chwili możemy z tego magazynu uzupełnić zapasy. Dlatego żaden czytelnik nie odszedł bez książki.

Właśnie pytałem twoich pracowników, czy wystarczy książek, a oni odpowiedzieli, że na pewno wystarczy!

Na pewno coś zostanie, ale zawsze jest lepiej, żeby zostało, niż żeby zabrakło.

Oczywiście! Jak duża jest ekipa twojego wydawnictwa na poznańskich targach?

W sumie przyjeżdża tutaj razem z autorkami 60–70 osób. Obsługa stoiska i sprzedaż to 30 osób. Autorek jest mniej więcej tyle samo.

Autorki przyjeżdżają z różnych miast?

Zgadza się, dlatego gwarantujemy im tutaj nocleg. Zawsze w targową sobotę organizujemy też kolację, dosyć uroczystą, w dobrej restauracji. Spotykamy się w około 70–80 osób, bo uczestniczą w niej również nasi partnerzy biznesowi. W sumie to takie małe wesele.

Jakie są wasze dalsze plany targowe na ten rok?

Planujemy udział w Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie – na PGE Narodowym. Byliśmy tam już poprzednio, chociaż wtedy był inny organizator. Jesteśmy bardzo ciekawi, jak to wypadnie w tym roku. Zresztą lubimy stadion, to jest bardzo dobre miejsce.

Poprzednio zajmowaliście miejsce na płycie...

Ubolewamy, że tak w tym roku nie będzie. Organizator nas uprzedził, że ze względów technicznych i dalszych planów, które ma PGE Narodowy, niestety nie będziemy na płycie. Ale postaramy się, żeby było równie komfortowo. I mam nadzieję, że za rok wrócimy na płytę.

A dalsze targowe plany?

Myślimy o Festiwalu Książki w Opolu, rozmawiamy właśnie z organizatorami. Tam jest inne wyzwanie logistyczne i organizacyjne, bo teren festiwalu jest otwarty. Rok temu nie było ładnej pogody, lunęło, ale dwa lata temu było dosyć przyjemnie. Nie wiem tylko, czy te targi nie są dla nas za małe. Musimy to sobie dobrze policzyć.

A potem?

Na pewno będzie Kraków i ewentualnie pojedziemy do Katowic. Tam było raz lepiej, raz gorzej. Chcemy mieć zagwarantowany wysoki komfort naszej pracy, bo to jest bardzo, bardzo ważne. Mamy topowe autorki w Polsce, one mają swoje potrzeby – już na tym etapie swojej kariery chcą być zaopiekowane, chcą mieć odpowiednie warunki, dostateczną przestrzeń dla siebie. Więc jeżeli organizator targów w Katowicach wyjdzie nam naprzeciw, to jesteśmy otwarci.

O Kraków się nie boję, bo tam zawsze organizator staje na wysokości zadania i jesteśmy z tych targów bardzo zadowoleni. W 2023 roku, kiedy pierwszy raz byliśmy na Targach Książki w Krakowie i nasze autorki podpisywały na stoisku, co tam się działo! Zablokowaliśmy wtedy całą imprezę. Ale organizator był otwarty na uwagi i nauczyliśmy się wspólnie, jak można poprawić sytuację. Odbyliśmy kilka spotkań, aby omówić, jak wszystko dobrze zorganizować i teraz Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie wyglądają od tej strony organizacyjnie świetnie. Tak samo jest zresztą w Poznaniu, to też był proces, dzięki któremu doszliśmy do bardzo wysokiego poziomu organizacji.

W Poznaniu są ogromne możliwości powierzchniowe...

Tak, ale trzeba być otwartym na możliwości i przy tym rozumieć potrzeby i czytelników, i wydawnictwa, i autorek. Można mieć ogromne możliwości, ale jeżeli się nie słucha partnera, to są problemy. Można mieć mniejsze możliwości, ale jeżeli się nie słucha drugiej strony, to jest różnie. Z organizatorem targów w Poznaniu mamy naprawdę bardzo dobre doświadczenia. Tak jak i w Opolu, generalnie lubię drukarnię Opolgraf, która stoi za tym wydarzeniem. A poza tym to jest piękne miasto i są tam wspaniali ludzie.

Z którą drukarnią współpracujecie najczęściej?

W zasadzie 90 proc. produkcji wykonuje nam Abedik, a małe zlecenia kierujemy do drukarni cyfrowej Print Group w Szczecinie. Jak coś działa dobrze, to nie lubię tego zmieniać.

Na koniec spytam, czy dzisiaj wydawnictwo NieZwykłe jest najlepiej zarabiającym wydawnictwem w Polsce?

Nie jestem pewny, ale myślę, że jestem w pierwszej trójce. Być może wśród wydawców beletrystycznych osiągamy najwyższe przychody. Mamy bardzo wysoką marżowość, a nasz

biznes jest naprawdę dobrze poukładany. Na tyle dobrze, że jesteśmy w stanie sami wyprodukować film, który jest właśnie w realizacji i to za własne środki. Jesteśmy pierwszym wydawnictwem w Polsce, które jest jednocześnie producentem filmu, nie wiem, czy nawet na świecie. Mamy też wytwórnię muzyczną. Czyli mamy wydawnictwo, wytwórnię muzyczną i wytwórnię filmową. Nie wiem, czy ktoś na świecie połączył te biznesy. Łączymy światy: filmu, muzyki i książki, bo w zasadzie to, co nam jest potrzebne, czyli historia, jest w książce, jest w tej treści, którą już mamy. I „wystarczy" zrobić nowy produkt na podstawie tej historii, pokazać go w innym formacie – czy to muzycznym, czy to wizualnym. I ładnie opakować, wypromować i sprzedać!

ROZMAWIAŁ PIOTR DOBROŁĘCKI

Wydawnictwo NieZwykłe

Wydawnictwo NieZwykłe zostało założone w 2017 roku przez Barbarę i Dariusza Marszałków. Od początku swojej działalności koncentruje się na publikowaniu książek opartych na silnych emocjach, relacjach międzyludzkich oraz historiach bliskich młodemu pokoleniu czytelników. W ofercie wydawnictwa znajdują się przede wszystkim powieści młodzieżowe, Young Adult, New Adult, romanse oraz literatura obyczajowa, zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych.

Wydawnictwo NieZwykłe szybko zdobyło rozpoznawalność i ugruntowało swoją pozycję na rynku. Liczne publikacje oficyny trafiały na listy bestsellerów i były szeroko komentowane w mediach społecznościowych oraz w internetowych społecznościach czytelniczych.

Szczególną popularnością Wydawnictwo NieZwykłe cieszy się wśród młodych czytelniczek, które chętnie sięgają po historie poruszające temat dorastania, relacji, emocji i tożsamości. W katalogu wydawnictwa znajdują się powieści autorek takich jak: Weronika Ancerowicz, Julia Popiel, Izabella Nowaczyk, Natalia Wiktor, Monika Magoska Suchar czy Sylwia Dubielecka publikująca również pod pseudonimem Stylo Fantôme.

Ranking Polskich Drukarń Dziełowych

Już po raz 27. redakcja magazynu „Wydawca" organizuje Ranking Polskich Drukarń Dziełowych – „Wydawcy wybierają drukarnie". W tym roku po raz pierwszy z redakcją „Biblioteki Analiz"! – czasopisma łączą siły, aby wynik Rankingu jak najbardziej odzwierciedlał stan faktyczny branży.

Którą drukarnię wydawcy uznają za najlepszą, dowiemy się podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie.

Przypominamy, że jest to pierwsza część Ranking Polskich Drukarń Dziełowych. We wrześniu przeprowadzona zostanie część druga, w której drukarnie zostaną poproszone o podanie wyników produkcyjnych za rok 2025. Ocena wydawców i wyniki samych drukarń pozwoli wybrać najlepszą polską drukarnię 2026 roku.

Jak zawsze współorganizatorami rankingu są Polskie Towarzystwo Wydawców Książek oraz Sekcja Poligrafów SIMP.

Patronat medialny: „Biblioteka Analiz", „Poligrafika", „Wydawca", „Świat Druku".

Uprzejmie prosimy o pobranie i wypełnienie ankiety i odesłanie jej na adres: wydawca@o2.pl

Link do ankiety: https://bit.ly/ranking26



Legimi podsumowało 2025 rok

Spadki, ale i perspektywy rozwoju

W 2025 roku Grupa Legimi osiągnęła 108,3 mln zł przychodów, co oznacza spadek o 10 proc. w porównaniu z 2024 rokiem. Zysk skonsolidowany netto wyniósł 1,3 mln zł (jednostkowo 2,5 mln zł), a EBITDA 5,6 mln zł (jednostkowo 6,7 mln zł).

„Rok 2025 był dla Grupy Kapitałowej Legimi okresem wymagającym, ale jednocześnie potwierdzającym dojrzałość naszego modelu biznesowego oraz zdolność organizacji do podejmowania działań tzw. »customer development« – pracy z klientem nad produktem – wskazuje Mikołaj Małaczyński, prezes zarządu Legimi, w komentarzu do sprawozdania finansowego. – Minione dwanaście miesięcy upłynęło pod znakiem konsekwencji zdarzeń, które miały swój początek jeszcze w końcówce 2024 roku. Wzrastająca konsumpcja treści (zwłaszcza audiobooków) przez dotychczasowych użytkowników oraz zmiany w prawie autorskim w 2024 roku skłoniły zarząd do wdrożenia strategii zmiany modelu rozliczeń z tymi dostawcami treści, których koszty przewyższały przychody, a jednocześnie zbiegło się to w czasie z zastrzeżeniami dotyczącymi bieżących rozliczeń z jedną z grup dystrybucyjnych, co wywołało burzę medialną. Ostatecznie oferta została przebudowana (wprowadzono Katalog Klubowy) i wdrożona została strategia zastępowania użytkowników nierentownych nowymi odbiorcami aktualnej oferty abonamentowej. Efektem jest niewielki spadek przychodów, pomimo zdecydowanych ruchów ofertowych, wynoszący około 10 proc.”.

Jak podkreśla, pomimo tych wyzwań oraz jednorazowych kosztów np. związanych z przeprowadzonym audytem czy „wdrażaniem dodatkowych mechanizmów zabezpieczających precyzję rozliczeń, konsekwentnie prowadzona strategia biznesowa, optymalizacja produktowa czy też wdrożenie algorytmów rekomendacyjnych pozwoliły na utrzymanie zadowalających wyników finansowych”.

– Mimo spadku przychodów o 10 proc., Grupa wygenerowała 6,8 mln zł przepływów operacyjnych i utrzymała płynność bieżącą na poziomie 156 proc. Koszty operacyjne obniżyliśmy o 10,6 mln zł. Zwrot z zainwestowanego kapitału (ROIC) wynosi blisko 39 proc. Kończymy rok z ujemnym długiem netto i gotowością do finansowania dalszego rozwoju, adekwatnie do zmian zachodzących na rynku – komentuje Andrzej Tabaka, CFO Legimi.

Istotnym elementem zmian w 2025 roku była przebudowa oferty abonamentowej, w tym rozwój Katalogu Klubowego. Zdaniem Mikołaja Małaczyńskiego, to jest „dość awangardowe podejście, ponieważ żadna z platform międzynarodowych dotychczas nie wprowadziła dodatkowych opłat. To dosyć oryginalny, specyficzny dla polskiego rynku pomysł. Wsłuchujemy się w głosy wydawców, przyglądamy się rezultatom, oni też widzą te rezultaty”. Katalog stanowi rozwiązanie kompromisowe między oczekiwaniami użytkowników taniego dostępu do szerokiej bazy treści i wymaganiami licencjodawców, aby kwoty jednostkowe uzyskiwane za pojedyncze udostępnienie sięgały oczekiwanych stawek.

Aktualnie wydawcy mogą zdecydować, czy preferują szerszy dostęp do rynku w modelu bez limitu, gwarantujący większy wolumen sprzedaży, czy model jednostkowego rozliczania transakcji – jak przy zakupach a’la carte (z mniejszym potencjałem sprzedażowym, lecz często narzucany przez międzynarodowych licencjodawców i opłacalny przy bardziej niszowych tytułach).

Liczba klientów serwisu Legimi na koniec roku wynosiła 264 tys. i spadła o 12,6 proc. Liczba stałych klientów usługi abonamentowej spadła o 17 proc. – do 180 tys.

Podczas spotkania z inwestorami Mikołaj Małaczyński przekazał, że trend dotyczący nowych odbiorców jest rosnący.

– Oczywiście są tacy, którzy korzystali z Legimi i przestało im się w to kalkulować, ale są tacy, którzy wkraczają do naszego grona abonentów i oceniają aplikację na 5 gwiazdek, jest ich zdecydowana większość. Użytkownicy są gotowi płacić za tego typu treści, jest wiele wskaźników rynkowych pokazujących perspektywę dla rozwoju tego rodzaju kategorii. Wspomniałem o czytnikach, wspomniałem o audiobookach, synchrobookach, o aplikacjach, o kanałach sprzedaży. To wszystko powoduje, że staramy się szukać czytelników w miejscach, gdzie do tej pory książka nie była aż tak obecna. Myślę, że tutaj perspektywy są tylko lepsze i dające potencjał dla takich innowacyjnych podmiotów jak Legimi.

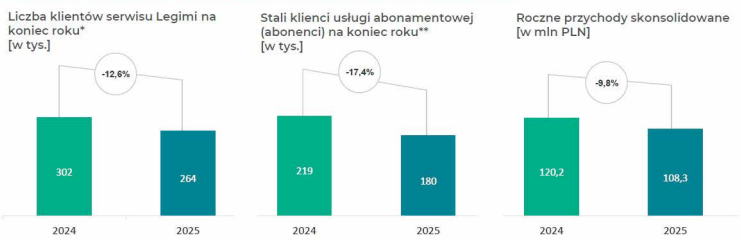
Jednym z pomysłów na przyciągnięcie nowych słuchaczy są audioseriale, które ostatnio znalazły się w ofercie Legimi.

W minionym roku kontynuowano także rozwój segmentu własnych treści poprzez działalność wydawniczą spółki Labreto. Niezmiennie dużą popularnością wśród czytelników Legimi cieszy się wydawana seria książek Małgorzaty Musierowicz „Jeżycjada”.

Na koniec 2025 roku platforma oferowała dostęp do 750 tys. książek w abonamencie na rynku polskim i niemieckim (w tym 250 tys. w Polsce), współpracowała z 1500 wydawcami.

„Patrząc w przyszłość, koncentrujemy się na powrocie do trwałego wzrostu – zarówno poprzez rozwój bazy abonentów, jak i dalsze doskonalenie oferty oraz technologii. Działania przeprowadzone pod koniec 2025 roku pozwalają z optymizmem patrzeć na kolejne okresy” – uważa prezes Legimi **(ET)**

Kluczowe metryki biznesu na koniec 2025 roku



Wybrane skonsolidowane dane finansowe Legimi S.A.

Dane z Rachunku Zysków i Strat

Pozycja	Dane w tys. PLN		Dane w tys. EUR	
	01.01.2025 – 31.12.2025	01.01.2024 – 31.12.2024	01.01.2025 – 31.12.2025	01.01.2024 – 31.12.2024
Przychody ze sprzedaży	108 339,92	120 172,73	25 568,75	27 920,15
Zysk (strata) brutto ze sprzedaży	3 691,99	4 263,33	871,33	990,51
EBITDA	5 592,39	6 913,78	1 319,83	1 606,30
Zysk (strata) brutto z działalności operacyjnej	2 669,13	3 794,32	629,93	881,55
Zysk (strata) netto	1 330,69	2 719,36	314,05	631,80

Lubelskie Targi Książki pod koniec września

Tegoroczne Lubelskie Targi Książki odbędą się od 25 do 27 września – poinformował Bibliotekę Analiz dyrektor Michał Dublaga z Grupy MTP. W tym samym czasie odbędzie się festiwal Lublin Miasto Literatury.

Ubiegłoroczne Lubelskie Targi Książki, które trwały do 28 do 30 listopada, była pierwszą edycją organizowaną przez ekipę z Międzynarodowych Targów Poznańskich, doświadczoną przy organizacji Poznańskich Targach Książki. Formalnie organizatorem wydarzenia były Targi Lublin SA oraz Grupa MTP.

– Frekwencja wyniosła 10 568 osób – przekazał Michał Dublaga zaraz po zakończeniu imprezy zorganizowanej w profesjonalnych przestrzeniach Targów Lublin przy ul. Dworcowej 11.

Koniec księgarni Tak Czytam przy Starym Kleparzu

Księgarnia Tak Czytam przy Starym Kleparzu w Krakowie będzie działała tylko do końca maja.

„Kilkukrotnie udało nam się oszukać przeznaczenie, ale niestety – nie tym razem", czytamy we wpisie w mediach społecznościowych.

„Bardzo dziękujemy wszystkim naszym stałym Klientom, którzy od lat nas wspierali, odwiedzali i stali się częścią księgarnianej historii" – tak żegna się z klientami zespół księgarni.

I apeluje, aby wspierać „księgarnie i miejsca, które w jakimś stopniu są dla Was ważne, bez których nie wyobrażacie sobie swoich miejscowości. Najprościej jak się da – sami się nie utrzymają, potrzebują do tego Was, Klientów. Nie czekajcie na lepszy moment, inną pogodę czy więcej czasu. Czasem po prostu ten czas się kończy".

Sieć Tak Czytam prowadzi hurtownię tanich książek, sklepy stacjonarne w różnych miastach Polski (Białystok, Bydgoszcz, Gorzów Wielkopolski, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Opole, Poznań, Warszawa, Wrocław i Zamość) oraz sklep internetowy.

ArtRage uruchamia imprint Obroty

Wydawnictwo ArtRage ogłosiło, że w kwietniu uruchamia imprint Obroty, w którym ukazywać się będą książki z szeroko pojętej literatury faktu. Pierwszymi pozycjami w imprincie będą nagrodzona National Book Award książka Omara El Akkada „Któregoś dnia okaże się, że wszyscy od zawsze byli przeciwko" i esej Wernera Herzoga „Przyszłość prawdy".

– Obroty są logicznym przedłużeniem ArtRage – mówi Michał Michalski, prezes ArtRage. – W ArtRage skupiamy się na literaturze pięknej. Wydajemy nie więcej niż cztery reportaże rocznie i to się nie zmieni. Nie zmieni się też liczba tytułów, w tej chwili to 44 pozycje i uważamy, że więcej literatury wydawać po prostu nie możemy. Ale nie brakuje książek, które w naszej opinii zasługują na wydanie.

W Obrotach ma ukazywać się około 10 pozycji rocznie.

Ponad 300 tys. odwiedzających Targi Książki w Lipsku

313 tys. osób odwiedziło tegoroczną edycję Targów Książki w Lipsku (19-22 marca) oraz towarzyszący im festiwal Leipzig Liest. Przez cztery dni w Lipsku swoją ofertę zaprezentowało 2044 wystawców z 54 krajów.

Polskie stoisko zorganizował Instytut Książki we współpracy z lipską filią Instytutu Polskiego w Berlinie. W wydarzeniu uczestniczyli: Dorota Masłowska (promocja „Magicznej rany", Rowohlt Verlag, tłum. Olaf Kühl), Marta Dzido (promocja „Sezonu na truskawki", MaroVerlag, tłum. Antje Ritter-Miller), Julia Fiedorczuk (promocja „Pod słońcem", Transit Buchverlag, tłum. Joanna Manc i Lisa Palmes), Adam Wajrak i Tomasz Samojlik oraz Maciej Siembieda (premiera „Katharsis", Polente Verlag, tłum. Ewa Krauss).

W przyszłym roku Targi Książki w Lipsku odbędą się w dniach 18-21 marca.

Polska firma Have a Book w finale międzynarodowej nagrody

Konsorcjum na rzecz Dostępnych Książek (The Accessible Books Consortium) kierowane przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) ogłosiło listę finalistów International Excellence Award for Accessible Publishing. Nagroda ta jest wyrazem uznania dla wydawców i inicjatyw, które wykazują się wyjątkową innowacyjnością w promowaniu dostępności dla osób niewidomych, niedowidzących lub mających inne trudności z czytaniem druku.

W kategorii „wydawca" obok francuskiego wydawnictwa FeniXX i włoskiego Zanichelli Editore znalazła się polska firma – Have a Book.

Zwycięzcy zostaną ogłoszeni podczas ceremonii wręczenia nagród w trakcie Targów Książki Dziecięcej w Bolonii 13 kwietnia.

„To wyróżnienie wiele dla nas znaczy. Dostępne e-booki nie są wynikiem jednego kroku ani pracy jednego zespołu. Powstają w procesie, w którym liczy się każdy szczegół. Od etapu składu, gdzie przygotowujemy i strukturyzujemy publikacje z myślą o dostępności, po nasz zespół IT, który opracowuje narzędzia do konwersji, w tym narzędzia do generowania tekstu alternatywnego, i pracuje bezpośrednio nad przekształcaniem treści w dostępne e-booki" – przekazała firma Have a Book.

Zwolnienia grupowe w Strykowie

Hurtownia książek OSDW Azymut zamyka oddział magazynowy w Strykowie pod Łodzią, co oznacza zwolnienia grupowe wszystkich pracowników tego oddziału. Większość z nich straci pracę pod koniec kwietnia 2026 roku, informuje „Gazeta Wyborcza".

Przedstawiciele firmy Azymut tłumaczą, że trudna sytuacja jest konsekwencją „wieloletnich wyzwań strukturalnych oraz poważnego ataku hakerskiego z lipca 2025, który istotnie zdestabilizował operacje spółki". I dodają, że zostały wdrożone działania naprawcze, wiele miesięcy trwały starania o przywrócenie pełnej sprawności operacyjnej, ale mimo to nie udało się osiągnąć trwałej stabilności. Efektem jest postępowanie restrukturyzacyjne otwarte 5 stycznia.

„Zwolnieniami grupowymi objęci są wszyscy pracownicy wykonujący pracę w oddziale w Strykowie, którzy działali w obszarze operacji magazynowych i logistyki kontraktowej – informuje biuro prasowe Azymutu. – Spółka nie będzie kontynuowała działalności w Strykowie. Pracownicy mają zapewnione wszelkie świadczenia wynikające z przepisów prawa. Jednocześnie spółka aktywnie współdziała z Powiatowym Urzędem Pracy, podejmując działania mające na celu wsparcie osób objętych zwolnieniem grupowym, aby ułatwić im dalsze funkcjonowanie na rynku pracy".

Przedstawiciele firmy podkreślają, że zespół w Strykowie tworzą w dużej mierze wieloletni, bardzo zaangażowani pracownicy. Tłumaczą, że mają ograniczone możliwości pomocy, ale są otwarci na zgłaszane potrzeby.

Wskaźniki cen towarów i usług w lutym

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lutym 2026 roku w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku wzrosły o 2,1 proc. (przy wzroście cen usług o 4,8 proc. i towarów o 1 proc.). W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,3 proc. (w tym usług o 0,7 proc. i towarów o 0,2 proc.), przekazał GUS.

Ceny książek w lutym wzrosły o 0,7 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. W porównaniu ze styczniem tego roku spadły o 1,4 proc.

Z kolei ceny gazet i czasopism w lutym wzrosły o 8,2 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku. W porównaniu ze styczniem wzrosły o 8,6 proc.

Spadek sprzedaży książek i prasy

Sprzedaż detaliczna w cenach stałych w lutym 2026 roku była wyższa niż przed rokiem o 5 proc. (wobec spadku o 0,5 proc. w lutym 2025 r.). W porównaniu ze styczniem 2026 roku nastąpił spadek sprzedaży detalicznej o 5,6 proc., wynika z danych GUS.

W grupie „prasa, książki, pozostała sprzedaż w wyspecjalizowanych sklepach" odnotowano spadek o 9,3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2025 roku. W porównaniu ze styczniem tego roku sprzedaż spadła o 12,1 proc.

Z kolei w lutym udział sprzedaży przez internet przedsiębiorstw z grupy „prasa, książki, pozostała sprzedaż w wyspecjalizowanych sklepach" zwiększył się w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego z 19,7 proc. do 21,6 proc.

Pierwsze muzeum Kici Koci w Polsce

W samym sercu Poznania, przy Placu Wolności, powstaje Kiciokociolandia, pierwsze muzeum poświęcone jednej z najpopularniejszych bohaterek polskiej literatury dziecięcej. Interaktywna przestrzeń inspirowana światem książek o Kici Koci będzie dostępna niedługo po Wielkanocy. Organizatorem projektu jest wydawnictwo Media Rodzina.

Stworzona przez Anitę Głowińską bohaterka od lat towarzyszy dzieciom w odkrywaniu świata – od wizyty u lekarza, przez przedszkole, po pierwsze przyjaźnie. Teraz jej codzienny, bliski dzieciom świat będzie można zobaczyć, dotknąć i przeżyć przygodę w przestrzeni zaprojektowanej specjalnie dla najmłodszych.

Przestrzeń muzeum odwzorowuje świat Kici Koci, a każda sala inspirowana jest scenami z książek. W Kiciokociolandii dominują proste, naturalne formy zabawy – takie, które pobudzają wyobraźnię, zachęcają do odkrywania i pozwalają dzieciom poczuć się bezpiecznie.

„Projekt opiera się na założeniu, że w znajomej przestrzeni dziecko czuje się pewnie, a poczucie bezpieczeństwa sprzyja odkrywaniu, samodzielności, koncentracji i sprawczości. Zainteresowanie i zaangażowanie dziecka w naukę poprzez zabawę jest kluczowe – niech więc Kicia Kocia pomoże naszym dzieciom się rozwijać" – podkreśla Joanna Nowakowska, redaktor naczelna wydawnictwa Media Rodzina.

Szczegóły dostępne są na stronie www.kiciokociolandia.pl.

W muzeum znajdzie się również Małe Kino, w której dzieci będą mogły obejrzeć specjalnie przygotowaną animację z bohaterką serii.

Partnerem projektu jest Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna.

Do tej pory w ramach serii ukazało się ponad 70 tytułów, a drukarnie opuściło już 20 mln egz. Kicia Kocia obecna jest nie tylko w książkach, lecz także w animacjach, serialach oraz na setkach produktów dla dzieci – od zabawek i puzzli, po ubrania i artykuły szkolne.

Zgłoszenia do Konkursu im. Kotarbińskiego

Trwa 12. edycja konkursu o Nagrodę im. Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeusza Kotarbińskiego za wybitną pracę z zakresu nauk humanistycznych. Autor najlepszej książki otrzyma 70 tys. zł na dalszy rozwój swojej pracy naukowej.

Uczelnie, jednostki organizacyjne uczelni (wydziały, instytuty, katedry), instytuty naukowo-badawcze oraz wydawnictwa mogą zgłaszać pozycje wydane w 2025 roku – do 29 maja.

Szczegółowe informacje o konkursie: https://www.uni.lodz.pl/aktualnosc/szczegoly/humanistyka-znowu-w-centrum-uwagi-rusza-xii-edycja-nagrody-im-prof-tadeusza-kotarbinskiego

Rafał Kosik ambasadorem programu BolognaBookPlus

Polski pisarz Rafał Kosik został mianowany ambasadorem programu BolognaBookPlus. Wydarzenie to towarzyszy Międzynarodowym Targom Książki w Bolonii (13–16 kwietnia).

Rafał Kosik, autor ponad 30 bestsellerowych książek przetłumaczonych na wiele języków, w tym „Cyberpunk 2077" oraz popularnej serii młodzieżowej „Felix, Net i Nika", został wyróżniony za swój wkład w literaturę oraz doświadczenie w poruszaniu tematyki AI. Autor przekazał, że pisze o sztucznej inteligencji od prawie trzech dekad. „Uczyniłem ją nawet pełnoprawnym bohaterem kilku powieści i opowiadań".

Do tej pory książki Rafała Kosika sprzedały się w ponad 2 mln egzemplarzy w 14 językach.

Nabór do Gliwickiej Nagrody Literackiej

Do 31 maja można nadsyłać zgłoszenia do II edycji Gliwickiej Nagrody Literackiej. Nagroda przyznawana jest w trzech kategoriach: poezja, proza oraz esej i reportaż.

W każdej z nich wyróżniane są dwie osoby: jedna przed debiutem i jedna tuż po (z maksymalnie jedną publikacją z numerem ISBN).

Na laureatów czeka: stypendium twórcze w wysokości 5000 zł brutto i dwutygodniowa rezydencja literacka w Gliwicach w Qubus Hotel Gliwice.

Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie https://gnl.biblioteka.gliwice.pl/.

Nagroda powstała z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach w partnerstwie z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach.

Izabela Sadowska prezeską Stowarzyszenia Czytam i Słucham Legalnie

Stowarzyszenie Czytam i Słucham Legalnie, organizacja pozarządowa działająca na rzecz promocji legalnego korzystania z e-booków i audiobooków oraz ograniczania piractwa w sieci, poinformowała o zmianach w składzie zarządu.

Z funkcji prezesa zarządu ustąpił Adam Nowicki, współzałożyciel i kluczowa postać w budowaniu pierwszych inicjatyw Stowarzyszenia. Pozostali członkowie zarządu (Sławomir Brudny, Beata Gutowska, Michał Kubanek i Joanna Nowakowska) pozostają bez zmian.

– Bycie częścią zespołu, który zorganizował środowisko wydawców i dystrybutorów wokół walki o legalność treści cyfrowych, było ogromnym wyzwaniem i wyróżnieniem. Działania Stowarzyszenia przyczyniły się m.in. do edukacji tysięcy użytkowników, poprawy świadomości prawnej oraz realnej promocji legalnych źródeł. Wierzę, że dalsza praca zarządu pod nowym kierownictwem wzmocni te efekty i przyniesie kolejne pozytywne zmiany na rynku książki cyfrowej – powiedział Adam Nowicki, ustępujący prezes zarządu SCiSL.

Miejsce Adama Nowickiego zajęła Izabela Sadowska, prezeska i założycielka serwisu Lubimyczytać.pl Sp. z o.o.

– Przejmuję tę funkcję z poczuciem odpowiedzialności i długofalowej misji. Od początku istnienia Stowarzyszenia uczestniczyłam aktywnie w jego działaniach. Razem z zespołem będziemy rozwijać inicjatywy, które nie tylko edukują, ale i realnie wpływają na zachowania konsumentów, zwiększając świadomość prawną i wybór legalnych źródeł treści. Naszym priorytetem będzie kontynuacja kampanii edukacyjnych połączona z twardymi danymi i monitorowaniem skali piractwa oraz aktywna współpraca z organami ścigania. Legalność treści to podstawa rozwoju rynku książki w Polsce – wskazała Izabela Sadowska, nowa prezeska Stowarzyszenia.

Wyniki finansowe Grupy Agora za 2025 rok

W 2025 roku Grupa Agora osiągnęła najwyższe w historii przychody, które wyniosły 1,6 mld zł, czyli wyższe o 8,5 proc. w porównaniu z 2024 rokiem. Spółka zakończyła rok z najlepszym od dwóch dekad zyskiem EBITDA na poziomie 279,6 mln zł, a mediana wynagrodzeń wzrosła w tym okresie o 11,5 proc.

Jak przekazano w komunikacie, najistotniejszy wzrost przychodów w porównaniu z ubiegłym rokiem odnotował segment Film i Książka, do którego należą sieć kin Helios, NEXT FILM oraz Wydawnictwo Agora. Przychody segmentu Film i Książka w czwartym kwartale 2025 roku wzrosły o 14,8 proc. i wyniosły 212,9 mln zł.

Przychody z działalności wydawnictwa w czwartym kwartale wyniosły 12,7 mln zł i były niższe od przychodów analogicznego roku o 30 proc. Łącznie w czterech kwartałach przychody wyniosły 57 mln zł i były na zbliżonym poziomie jak rok wcześniej.

W 2025 roku Helios sprzedał ponad 12 mln biletów – o 2,5 proc. więcej niż rok wcześniej, a także zanotował wzrost przychodów ze sprzedaży barowej oraz reklam. Spółka NEXT FILM wprowadziła na ekrany kin dziewięć nowych produkcji, a trzy z nich znajdowały wśród najpopularniejszych polskich filmów w kinach w 2025 roku. Spadek przychodów Wydawnictwa Agora związany jest z wydzieleniem działalności muzycznej do spółki NEXT FILM.

Biznesem, który najmocniej przyczynił się do wzrostu przychodów z reklamy całej Grupy, był segment Radio.

Liczba aktywnych płatnych prenumerat cyfrowych „Gazety Wyborczej" na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 322 tys., a przychody cyfrowe dziennika stanowiły prawie 53 proc. jego całkowitych wpływów.

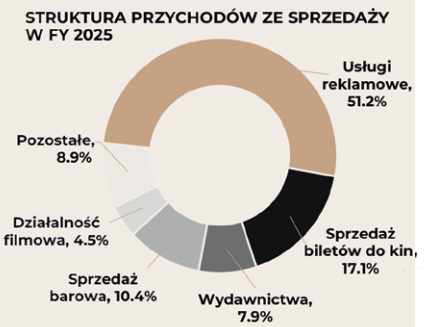
W 2025 roku całkowite przychody segmentu Internet zmniejszyły się o 2,8 proc. do 127,3 mln zł z uwagi na niższą sprzedaż reklam internetowych zanotowaną przez spółkę Gazeta.pl, a także spółkę Yieldbird.

W 2025 roku koszty operacyjne netto Grupy Agora wzrosły o 8,5 proc. do 1 516,9 mln zł. Istotny wpływ na poziom kosztów operacyjnych miały koszty przeprowadzenia procesu restrukturyzacji.

Jak przekazano, w 2025 i w 2026 roku w segmencie Prasa Cyfrowa i Drukowana (Wyborcza sp. z o. o.), Internet (Gazeta.pl sp. z o.o.) oraz innych cyfrowych mediach informacyjnych Grupy realizowane są intensywne działania związane z synergiami wewnętrznymi. Zakres projektów jest szeroki, obejmuje m.in. zwiększenie efektywności projektów technologicznych dzięki integracji zespołów IT Gazeta.pl i Wyborcza.pl, zwiększenie liczby subskrybentów Grupy dzięki intensyfikacji wspólnych działań redakcyjnych i potencjalnym zmianom logiki dystrybucji ruchu, czy wreszcie wzrost przychodów reklamowych dzięki wspólnej dla digitalu Grupy ofercie sprzedażowej. Te działania przełożyły się również pod koniec 2025 roku na wdrożenie procedury zwolnień grupowych w Wyborcza sp. z o.o., Gazeta.pl sp. z o.o. oraz Eurozet Consulting sp. z o.o. – spółkach zależnych od Agora S.A. **(W)**

Film i Książka w 4. kw. 2025 r.

FILM i KSIĄŻKA	BEZ MSSF 16 i Programu Opcyjnego					
	4Q 2025	4Q 2024	% r/r	1-4Q 2025	1-4Q 2024	% r/r
Przychody ze sprzedaży, w tym:	**212.9**	**185.4**	***14.8%***	**655.2**	**585.1**	***12.0%***
Przychody ze sprzedaży biletów do kina	87.8	81.9	*7.2%*	274.5	256.4	*7.1%*
Przychody ze sprzedaży barowej	51.0	47.4	*7.6%*	166.6	153.7	*8.4%*
Przychody ze sprzedaży reklam w kinach	18.6	16.7	*11.4%*	49.0	43.9	*11.6%*
Przychody z działalności filmowej	30.5	14.4	*111.8%*	74.6	53.4	*39.7%*
Przychody z działalności Wydawnictwa	12.7	18.2	*(30.2%)*	57.1	57.5	*(0.7%)*



Wzrost obrotów Allegro

Polski gigant e-handlu Allegro w 2025 roku osiągnął 70 mld zł obrotów (GMV – wartość sprzedaży brutto), o 9,4 proc. więcej niż w 2024 roku.

Baza aktywnych kupujących wzrosła do 21 mln, z czego 15,3 mln to kupujący z Polski. Nowe zagraniczne platformy Allegro zamknęły rok z o 1,3 mln większą liczbą nowych kupujących i o 58 proc. większą wartością GMV.

Przychody Allegro, głównie z prowizji od sprzedaży, ale także ze sprzedaży reklam, wzrosły w ub.r. o 17,4 proc.

Z programu lojalnościowego Allegro Smart! na koniec roku korzystało 7,5 mln użytkowników w Polsce.

W 2026 roku Allegro planuje zwiększenie GMV o 9-11 proc. w Polsce oraz o 10-12 proc. w całej grupie, a spodziewany wzrost przychodów ma wynieść 11-14 proc. w Polsce i 12-15 proc. na poziomie skonsolidowanym.

Sieć dostaw Allegro Delivery, obejmująca Orlen Paczkę, DHL, DPD i Allegro One Boxy, liczy obecnie ponad 36 tys. automatów paczkowych i 37 tys. punktów odbioru. Plan na ten rok zakłada dodanie 3,5-4 tys. One Boxów.

– Nasza wizja przyszłości opiera się na pozyskiwaniu nowych grup klientów i partnerów, zwiększaniu częstotliwości zakupów i jeszcze wyraźniejszym zostawieniu w tyle (działającej często na nierównych zasadach) chińskiej konkurencji. Chcemy być jak najbardziej przyjaznym ekosystemem partnerskim, gdzie dogłębna ekspertyza liderów kategorii w segmencie 1P łączy się z uniwersalnością platformy typu 3P. Wchodzimy w nowe segmenty, w tym usługi, eksplorując rynek wart setki miliardów złotych, celując w średnioroczny, dwucyfrowy wzrost GMV w Polsce i znaczące poprawienie rentowności za granicą. Możliwości są ogromne, a Allegro ma apetyt na więcej – powiedział Marcin Kuśmierz, prezes Allegro. **(W)**

Wysoki poziom i sprawdzona formuła

Podsumowanie Poznańskich Targów Książki

Tradycyjne w ostatnich latach sezon targów książki rozpoczynały Poznańskie Targi Książki. Jednak w tym roku organizator targów w Warszawie i Katowicach – Fundacja Historia i Kultura – zaskoczył wszystkich (i to pozytywnie), zapraszając wydawców już w lutym do Gdyni.

Niezrażony Poznań przyjął wyzwanie i utrzymał wysoki poziom, a nawet jeszcze wyżej podniósł umowną poprzeczkę. Zwiększyła się liczba wystawców, pojawili się znani autorzy, a także mniej znani, a wśród nich ponad dwa tuziny samowydawców, którzy zostali bardzo sprytnie ulokowani w widowiskowym szeregu. Zmieniono też rozsądnie lokalizację większych i mniejszych wydawców, grupując ich według przemyślanej koncepcji, co zostało w większości przypadków przyjęte pozytywnie.

Frekwencja nie wzrosła, ale też nie zmniejszyła się i utrzymała się wysokim zeszłorocznym poziomie 72 tys. osób. W warunkach, jakie oferują tereny Grupy MTP, największego ośrodka wystawienniczego w Europie Środkowej, nie ma problemu z rozszerzeniem powierzchni o nowy pawilon, gdy zachodzi taka potrzeba. Dzięki temu można swobodnie się poruszać – szerokie przejścia nie są zatłoczone nawet w godzinach największego szczytu. To właśnie duża zaleta targów w Poznaniu. W innych miastach często brakuje takiej przestrzeni, przez co robi się tłoczno, a czasem nawet niebezpiecznie.

Krytyczne słowa słyszeliśmy jedynie od niektórych wystawców w pawilonie grupującym wydawnictwa dla dzieci i młodzieży, gdzie nie dopisała młodsza publiczność. Od organizatorów usłyszeliśmy od razu, że znają ten problem i w przyszłym roku podwyższą wiek młodych czytelników, którzy będą mogli wchodzić bez biletów.

Jak zwykle sprawnie przebiegła uroczystość otwarcia Targów z udziałem przedstawicieli samorządu, co jest widocznym znakiem poparcia, jakie poznańskie i wielkopolskie władze udzielają organizatorom Targów. Profesjonalizmem i talentem estradowym zaimponował Sławomir Erkiert, dyrektor Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który prowadził ceremonię ogłoszenia wyników i wręczenia nagród w trzech konkursach organizowanych przez uniwersyteckie wydawnictwo.

– Bardzo się cieszę, że możemy ponownie spotkać się na najlepszych targach książki w Polsce. Chciałbym Państwa też powitać w imieniu Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Też nic się nie zmieniło: najlepszego uniwersytetu w Polsce – rozpoczął swoje wystąpienie. Wspierał go tradycyjnie prof. Zbyszko Melosik, prorektor Uniwersytetu, który wręczał dyplomy i puchary. Dodajmy, że jedną z nagród finansowych ufundowała drukarnia Abedik z Poznania.

Wręczono też prestiżową Nagrodę Pegazika, przyznawaną od 2005 roku przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, a jej pomysłodawczynią jest Olcha Sikorska, zasłużona poznańska wydawczyni, wieloletnia wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, inicjatorka poznańskich targów książki i popularyzatorka literatury dziecięcej. Statuetki Pegazika zaprojektował Bogdan Butenko, a wykonał poznański rzeźbiarz Roman Kosmala.

Nagrodę w kategorii „Twórca książki dla dzieci i młodzieży" otrzymali Aleksandra i Daniel Mizielińscy. Jak uzasadniono, to znakomity duet twórczy, „w którym obie strony twórczej aktywności wzajemnie się inspirują oraz motywują, odważnie urzeczywistniając swoją wizję. Za widoczne w jego pracach rozmach i dynamikę, połączonych z finezją i subtelnością. Za sięganie po nieoczywiste techniki ilustratorskie i ciekawe formy wyrazu. Za podejmowanie nowych wyzwań, realizowanie bardzo ambitnych, nieszablonowych i skomplikowanych projektów odnoszących spektakularne sukcesy na świecie i stanowiących wzór do naśladowania. Za książki otwarte na dialog z odbiorcą i wymagające zaangażowania".

Nagrodę w kategorii „Przyjaciel książki dla dzieci i młodzieży" otrzymało czasopismo „Świerszczyk" – „za profesjonalizm, spójną wizję artystyczną oraz treści dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Za szacunek

NAGRODY W TRZECH KONKURSACH NA POZNAŃSKICH TARGACH KSIĄŻKI

13 marca podczas uroczystego otwarcia Poznańskich Targów Książki zostały ogłoszone werdykty trzech konkursów oraz wręczono nagrody i wyróżnienia.

W konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznano za „Atlas owadów – szkodników żywności" autorstwa Tomasza Klejdysza i Jana Nawrota (Instytut Ochrony Roślin – Państwowy Instytut Badawczy), a Nagrodę Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przyznano za „Chirurgię nerwów obwodowych" autorstwa Jana Skowrońskiego (Wydawnictwo Exemplum).

W konkursie o Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych im. ks. Edwarda Pudelki Nagrodę Główną przyznano za publikację „Wprowadzenie do prawoznawstwa" autorstwa Sławomiry Wronkowskiej, Piotra F. Zwierzykowskiego i Michała Krotoszyńskiego (Wydawnictwo Naukowe UAM).

W konkursie na Najlepszą Książkę Popularnonaukową o Nagrodę Prezydenta Miasta Poznania przyznano za „Komentarz do krajobrazu. Przemiany przestrzenne Poznania w ostatnich dwóch stuleciach" autorstwa Przemysława Biskupskiego (Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej).

Jury obradowało w składzie: Piotr Dobrołęcki, red. naczelny „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI" (przewodniczący Jury), prof. dr hab. Grzegorz Raubo (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), prof. UEP, dr hab. Filip Kaczmarek (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu) oraz prof. dr hab. Tomasz Sobieraj (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). W konkursie na Najlepszą Książkę Popularnonaukową o Nagrodę Prezydenta Miasta Poznania do Jury dołączyła prof. UAM dr hab. Katarzyna Krzak-Weiss (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).

i powagę, z jaką traktuje młodych czytelników i czytelniczki, których intelekt oraz gust estetyczny skutecznie rozwija, a także uwrażliwia ich na piękno, formę, kompozycję, inspirując do dalszych poszukiwań, rozmów o świecie, wartościach, emocjach".

Intersujące były dwa spotkania zorganizowane przez Polską Izbę Książki. Podobnie jak rok temu na dużej targowej scenie dyskutowano o najważniejszych problemach naszego rynku pod hasłem „Czy jednolita cena książki to dobre rozwiązanie dla naszego rynku? Prezentacja raportu PIK »Analiza symulacyjna wprowadzenia jednolitej ceny okładkowej na polskim rynku wydawniczym«". Udział wzięli: prof. Michał Bernardelli, autor raportu, Agata Diduszko-Zyglewska, doradczyni Ministry Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przewodnicząca Zespołu ds. pola literackiego przy MKiDN, Sonia Draga, prezeska Federacji Europejskich Wydawców (Federation of European Publishers), Grzegorz Majerowicz, p.o. prezesa Polskiej Izby Książki, Renek Mendruń, doradca NielsenIQ BookData, szef panelu BookScan Polska, Grzegorz Piątek, przedstawiciel Unii Literackiej oraz Łukasz Zych, przewodniczący Sekcji Księgarskiej PIK oraz członek Zespołu ds. pola literackiego przy MKiDN. (Relacja ze spotkania na s.2).

Druga debata dotyczyła szans i zagrożeń, jakie AI może mieć dla branży książkowej, a w trakcie dyskusji omawiano aktualnie zagadnienia nurtujące wydawców, autorów, tłumaczy i przedsiębiorców związanych z rynkiem książki. W rozmowie udział wzięli: Mikołaj Małaczyński, prezes Legimi – jako moderator, Sonia Draga, Andrzej Chrzanowski, członek Rady PIK oraz zespołu ds. AI, a także Maciej Studencki, członek zarządu Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury. Na kanale Izby na YouTube można obejrzeć nagranie tej debaty.

Opinie o spadku zainteresowania, a więc i sprzedaży tytułów z kategorii Young Adult, której polska premiera miała miejsce właśnie na poznańskich targach w marcu 2022 roku, się potwierdziły. Mówił o tym autorytet w tej dziedzinie, czyli Dariusz Marszałek, właściciel Grupy Wydawniczej Dariusz Marszałek, właściciel wydawnictwa NieZwyklego, w wywiadzie, który zamieszczamy w tym numerze „Biblioteki Analiz". Nie było jednak tego widać, gdy na spotkaniach ze swoimi ulubionymi autorkami pojawiły się tłumy entuzjastycznych czytelniczek, tak jak dzieje się to od czterech lat na targach w różnych miastach. Dzięki doświadczeniu organizatorów poznańskich targów oraz zespołu wydawnictwa NieZwykłego udało się dobrze zorganizować tę część wydarzenia, co wyraźnie widać w relacjach fotograficznych i filmowych.

PIOTR DOBROŁĘCKI

Rozmowa z MICHAŁEM DUBLAGĄ, dyrektorem Poznańskich Targów Książki i Targów Edukacja

Jak oceniasz zakończoną właśnie edycję targów?

To była bardzo udana edycja. Na Poznańskich Targach Książki było 350 wystawców oraz 200 wystawców na Targach Edukacja, czyli więcej niż przed rokiem. Frekwencja wyniosła 72 tys. osób, czyli tak samo jak rok temu. Po wstępnych rozmowach z wydawcami myślę, że wyjechali zadowoleni. Bardzo mnie to cieszy!

Myślę, że udały nam się nowości, które wprowadziliśmy. Bardzo dobrze zagrała Strefa Bibliotekarza. Bibliotekarze byli zadowoleni, że jest taka ścieżka zwiedzania, a do tego są dla nich specjalne miejsca, gdzie mogą odpocząć. Mieliśmy też Scenę Przekładu, jaką zorganizowaliśmy ze Stowarzyszeniem Tłumaczy Literatury. W sobotę cieszyła się ona sporym powodzeniem.

Bardzo nas cieszy, że z roku na rok jest coraz więcej autorów. W tym roku gościliśmy ponad 600 twórców. I były bardzo dobre nazwiska. Na spotkanie z Katarzyną Grocholą przyszło ponad 500 osób. Również spotkanie Sławka Gortycha było bardzo fajne i udane. A Szczepan Twardoch miał wielką publiczność, część osób nawet stała. Kolejka po jego autograf była bardzo, bardzo długa!

Czy można mówić nie o utrzymaniu poziomu z poprzednich lat, ale o jego podnoszeniu?

Pod każdym względem możemy mówić o podnoszeniu poziomu. Zrobiliśmy nieco inny układ hal, nieco inaczej rozmieściliśmy wydawców. Większość z nich jest zadowolona z tego rozwiązania. Przez to zrobiło się więcej miejsca, mamy dużo szersze ciągi komunikacyjne niż na innych imprezach, więc myślę, że czytelnicy też trochę odetchnęli. W sobotę mieliśmy 35 tys. osób odwiedzających i było to widać.

Wydawcy wiedzą, że przewaga organizatora Poznańskich Targów Książki, czyli Grupy MTP, polega na tym, że jeżeli w danym roku jest wysoka frekwencja, to można w następnym roku oczekiwać, że dołączycie jeszcze jeden pawilon, bo tych pawilonów jest sporo...

Jeżeli nasz zarząd widzi, że impreza się rozwija, to umożliwia nam uruchamianie dodatkowych przestrzeni. Myślę, że potencjał na powiększanie powierzchni mamy jeszcze spory.

Pawilon targów edukacyjnych jest naszym największym pawilonem, bo targi edukacyjne są spore i tam też widzimy rozwój z roku na rok, coraz większą ofertę i zainteresowanie



uczniów i ich rodziców, także pedagodzy znajdą tam coś dla siebie.

Jesteś też dyrektorem Lubelskich Targów Książki. Jak oceniasz ich zeszłoroczną – premierową dla was – edycję?

Myślę, że możemy na ten debiut spojrzeć bardzo pozytywnie. Nie będziemy jednak spoczywać na laurach i dlatego zastanawiamy się cały czas, jak tę imprezę rozwinąć. Po konsultacji z wydawcami przyśpieszymy termin z końca listopada na 25-27 września. Będzie więc zachowana odległość terminowa – po targach gdańskich i przed targami krakowskimi.

ROZMAWIAŁ PIOTR DOBROŁĘCKI

Poznańskie Targi Książki – *opinie*

SŁAWOMIR ERKIERT, dyrektor Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, organizatora trzech konkursów na najlepsze książki akademickie i popularnonaukowe

Poznańskie Targi Książki od lat stanowią dla naszego wydawnictwa jedno z najważniejszych wydarzeń branżowych w kalendarzu. Jako Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu szczególnie doceniamy fakt, że w programie targów zawsze znajduje się przestrzeń dla książki naukowej i popularnonaukowej – wśród wielu premier, spotkań autorskich i wydarzeń towarzyszących targom nie ginie ona w natłoku oferty, lecz pozostaje ważnym elementem całego wydarzenia. Tegoroczna edycja potwierdziła wysoki poziom organizacyjny. Targi były zorganizowane bardzo sprawnie, a współpraca od lat układa się znakomicie – możemy liczyć na otwartość, dobrą komunikację i profesjonalne podejście do wystawców. To dla nas niezwykle istotne, ponieważ pozwala skupić się na najważniejszym: na spotkaniach z czytelnikami, autorami i partnerami.

Na szczególne podkreślenie zasługuje również rozwój samej imprezy. Z roku na rok widać, że targi się rozbudowują – przybywa wystawców, wydarzeń oraz znanych autorów, którzy przyciągają szeroką publiczność. Dzięki temu Poznańskie Targi Książki stają się nie tylko miejscem sprzedaży książek, ale przede wszystkim ważnym forum spotkań całego środowiska książki. Z kolei dla wydawnictw naukowych Poznańskie Targi Książki to miejsce, w którym budowa dialogu między światem nauki a rynkiem książki nabiera szczególnego znaczenia i pozwala szerzej prezentować dorobek naukowy poza środowiskiem akademickim. Ta wartość jest naprawdę nie do przecenienia.

Po bardzo udanych tegorocznych Poznańskich Targach Książki jestem spokojny o to, że Grupa MTP oraz dyrektor targów Michał Dublaga z zespołem będą dalej rozwijać to wydarzenie w sposób sprzyjający całemu środowisku wydawniczemu. Mam również przekonanie, że w następnych latach targi nadal pozostaną miejscem życzliwym dla wydawnictw naukowych i przestrzenią do prezentowania ambitnej literatury, a my będziemy mogli być częścią tego wydarzenia i wspólnie z organizatorami rozwijać jego naukowy i merytoryczny wymiar.

Bernadeta Paczkowska, Stowarzyszenie Forum Redaktorów i Korektorów

Reprezentantki FoRiK dyżurowały na targowym stoisku ramię w ramię z pisarzami i tłumaczami, dzięki uprzejmości przedstawicieli Unii Literackiej (UL) i Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury (STL).

Zaglądały do nas osoby zaciekawione pracą nad tekstami, działalnością FoRiK i możliwością przyłączenia się do stowarzyszenia. Z przyjemnością wdawałyśmy się zarówno w krótkie pogawędki, jak i w długie rozmowy. Zadawano nam różnorodne pytania:

- Czy trudno jest być redaktorem i korektorem?
- Nad jakimi tekstami pracujecie?
- Czym się zajmuje wasze stowarzyszenie?
- Czy prowadzicie zajęcia w szkołach?
- Czy trzeba mieć już doświadczenie w zawodzie, żeby do was dołączyć?
- Co sądzicie o nowych zasadach ortografii?
- Jak podchodzicie do kwestii sztucznej inteligencji?

Przy okazji rozmów rozdawałyśmy zakładki z kodem QR prowadzącym do bazy redaktorów i korektorów. W świat powędrowało też trochę ulotek o stowarzyszeniu. Nieliczni odwiedzający próbowali swoich sił w quizie redaktorskim (efekty bywały imponujące!), a w nagrodę za odwagę otrzymywali forikową pamiątkę.

FoRiK miał również swój udział w programie targowych wydarzeń. Justyna Żebrowska, prezeska stowarzyszenia, wystąpiła razem z Maxem Cegielskim (UL) w panelu „Autor(ka), tłumacz(ka), redaktor(ka). Dlaczego tak trudno grać w jednej drużynie". Spotkanie prowadziła Joanna Sobesto (STL). Podczas dyskusji pojawiło się mnóstwo wątków związanych m.in. ze współpracą w procesie wydawniczym, z realiami rynku książki i różnorodnością perspektyw poszczególnych jego uczestników, a także ze zmianami zachodzącymi w branży na przestrzeni lat. Wydarzenie przyciągnęło liczną publiczność.

Poznańskie Targi Książki stanowiły okazję nie tylko do popularyzacji naszej działalności, lecz także do integracji. Na wspólną kawę wybrałyśmy się



do kawiarni o – a jakże – literackich powiązaniach.

Serdecznie dziękujemy za ten wspólny czas! Szczególnie gorące podziękowania przesyłamy tłumaczkom i tłumaczom z STL-u oraz pisarkom i pisarzom z UL – dzielenie stoiska właśnie z wami to zaszczyt i ogromna przyjemność (a rozmów nigdy dość!).

KAROL PRĘTNICKI, współwłaściciel i współtwórca wydawnictwa G&P z Poznania

Mamy piękną reklamę na samochodzie i to od ponad 30 lat. Samochody się zmieniają, reklama z koziołkiem jest zawsze. Jako Poznaniak jestem lokalnym patriotą i jak każda pliszka swój ogon chwali, oczywiście chwalę tegoroczne Poznańskie Targi Książki. Tu są tysiące odwiedzających! Jako stały bywalec i jako stały uczestnik wiem, że to jest trochę złuda przy znanym poziomie czytelnictwa, ale cieszmy się chwilą i radujmy się, bo to jest faktycznie święto książki. Młodzi ludzie czytają, seniorzy czytają. Trochę brakuje ludzi dojrzałych. I przybywa coraz więcej autorów. Jest nadprodukcja autorów, ale są wśród nich tacy, którzy pięknie potrafią „sprzedać" książkę, a dzisiaj to się właściwie liczy.

Nasze wydawnictwo to nie tylko tekst, ale też ilustracje. Przede wszystkim trochę „z myszką", trochę z muzeum, trochę z archiwum, trochę z antykwariatu. I to są powroty do sentymentów. Wydawane przez nas książki są książkami szlachetnymi z najpiękniejszymi ilustracjami. Dbamy o to, żeby nasze publikacje były wydane na najwyższym poziomie – tak, aby w pełni oddać piękno ilustracji, zwłaszcza wyjątkową kreskę Jana Marcina Szancera. Wydanie dwóch albumów utwierdziło nas w przekona-

niu, że ludzie wciąż doceniają dobrą ilustrację i wysoką jakość grafiki.

Teraz przygotowujemy biografię poetki, naszej czarodziejki, czyli Joanny Kulmowej. Mamy w ofercie kilka jej tytułów, a teraz pani prof. Urszula Chęcińska pisze dla nas jej biografię. I to biografię z pełną ikonografią, z pełnym zestawem dorobku znakomitej twórczyni. Wydaliśmy i cały czas mamy w ofercie „Dykteryjki przedśmiertne" Jana Kulmy. Cudowna, wspaniała książka, którą cały czas nieustannie polecamy, promujemy i wskazujemy, że to powinna być lektura. Wiem, że lektury kojarzą się z obowiązkiem, ale ci, którzy chwycą za tę książkę, po prostu chłoną ją. To jest przewrotne, ale piękne. Przewrotne totalnie, ale napisane z humorem i z dystansem, jak to Jan Kulma pięknie potrafił.

TOMASZ ZARÓD, właściciel wydawnictwa Książkowe Klimaty z Wrocławia

Targi w Poznaniu wychodzą na pozycję numer jeden, jeśli chodzi o duże targi w naszym kraju. I organizacyjnie, i jeśli chodzi o miejsce, i ludzi. Taki Kraków mógłby uczyć się, jak robić targi książki!

Na stoisku oferuję książki nie tylko ze swojego wydawnictwa, ale też z innych, z którymi współpracuję. Mam publikacje wydawnictwa Pauza, bo z Anitą Musioł się lubimy i jak mam miejsce i możliwości, to biorę jej książki na targi. Mam też cały zestaw książek obcojęzycznych z mojej księgarni internetowej, głównie anglojęzycznych, ale są też książki w innych językach.

Następne spotkanie prawdopodobnie w Warszawie, niestety na PGE Narodowym. Jestem przeciwny stadionowi, bo uważam, że książki najlepiej pasują do klimatu kiermaszu. Taki kiermasz, jaki odbywał się pod Pałacem Kultury, był moim zdaniem idealny. Tam było mnóstwo ludzi, którzy szli przypadkiem od Dworca Centralnego do metra, przychodzili, oglądali książki, kupowali. Na stadion trzeba specjalnie pojechać i jeszcze pewnie ze cztery dychy będzie trzeba wydać za wstęp. To się skończy tak jak było z Vivelo.

IRENEUSZ SKOWRON, dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Tegoroczna edycja targów w Poznaniu to już moja czwarta edycja. Miałem małą przerwę, ale wiele lat temu też jeździłem na targi w Poznaniu. Zaczynałem od targów książki akademickiej, które odbywały się w budynku Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przy ul. Fredry.

Poznańskie Targi Książki to bardzo dobre targi, jesteśmy tutaj już po raz kolejny z rzędu i naprawdę nie żałuję, że wróciliśmy na te targi po kilku latach. Jest zainteresowanie książką akademicką. Mamy sąsiadów z uczelni poznańskiej, katowickiej czy toruńskiej i obserwuję, że są czytelnicy, którzy podchodzą do stoisk, oglądają i kupują książki.

BARTOSZ RENANS, dyrektor wydawniczy w wydawnictwie Skarpa Warszawska

Poznań to moje rodzinne miasto, więc mam do niego duży sentyment, choć już z niego wyemigrowałem. Jestem pozytywnie zaskoczony, bo poznańska impreza wyrasta na lidera wśród branżowych targów w Polsce.

Po pierwsze ze względu na niesamowite tłumy, które odwiedziły nas we wszystkie dni, a po drugie ze względu na to, że infrastruktura poznańskich targów książki jest chyba najbardziej imponującą infrastrukturą w całej Polsce, a nawet w Europie Środkowo-Wschodniej.

Tym bardziej, że jeśli targi się powiększają, a z roku na rok się powiększają, to organizatorzy otwierają kolejną halę. Jestem też szczerze zaskoczony tym, że tak wielkie tłumy odwiedziły nasze stoisko i wszystkich naszych autorów. Codziennie przychodziło mnóstwo ludzi. Zdecydowaliśmy się na udział w targach jako warszawski wydawca, ale nasza oferta jest szeroka i obejmuje kryminały, literaturę obyczajową, historyczną, a od jakiegoś czasu także dziecięcą, którą staram się regularnie rozwijać.

KATARZYNA RABIEGA, specjalistka ds. promocji w Grupie Wydawniczej Relacja z Warszawy

Targi niesamowicie się rozwinęły w ciągu ostatnich trzech lat. Widzimy wielką zmianę, ogromną liczbę odwiedzających. Uwielbiam te targi, uwielbiam przyjeżdżać do Poznania.

Mieliśmy spotkanie autorskie z Sabiną Jakubowską, które poprowadziła Agnieszka Jankowiak-Maik, znana jako „Babka od histy". Sabina Jakubowska opowiadała o „Położnych", czyli o swojej najnowszej powieści. Następnie spotkała się z czytelnikami, podpisywała książki. Była ogromna liczba miłośników jej twórczości. To był nasz przebój targowy.

Na targach mieliśmy japońską niedzielę, którą zorganizowaliśmy razem z kołem naukowym Japonica Creativa z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Targi oceniamy bardzo dobrze i na pewno będziemy wracać do Poznania.

ROBERT STĘPIEŃ, właściciel wydawnictwa Lucky z Radomia

Poznańskie Targi z roku na rok są coraz lepsze. Frekwencja jest coraz wyższa, wystawców jest coraz więcej. Oferta również jest bardzo szeroka. Nasz udział spina się finansowo, ale podchodzimy do tego również PR-owo, reklamowo, zaznaczając swoją obecność na targach. Tutaj czytelnicy poznają nas na żywo, szczególnie nasze autorki, które przyjeżdżają tu z nami.

MAREK WŁODARSKI, prezes wydawnictwa Babaryba z Warszawy

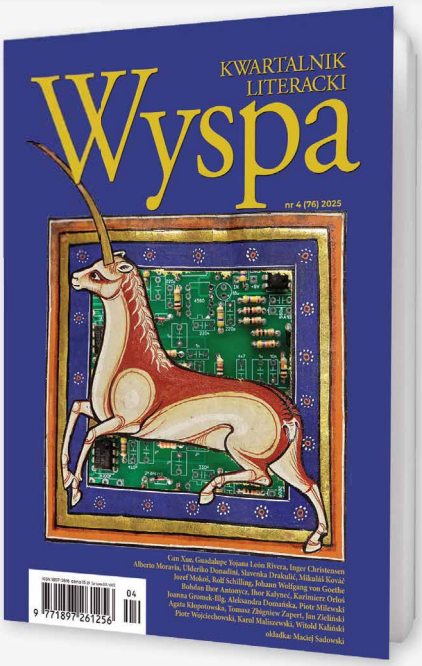
Widzę zaskakująco niską frekwencję w porównaniu z zeszłym rokiem. Nie wiem, czym to należy wytłumaczyć. Czy pogodą, czy jakąś alternatywną, konkurencyjną imprezą. Ale w hali nr 7 spadek klientów jest odczuwalny.

Mamy bardzo dobre miejsce na nasze stoisko i tak jest od kilku lat. Widzimy po liczbie klientów i sprzedanych książek, że jest mniej ludzi, chociaż Poznań był zawsze bardzo frekwencyjnie i sprzedażowo wysoko na mapie targów książki w Polsce.

KATARZYNA KOŃCZAL, zastępczyni redaktora naczelnego Wydawnictwa Poznańskiego

Myślę, że z roku na rok Poznańskie Targi Książki rozwijają się coraz lepiej – zarówno pod względem frekwencji, jak i organizacji. Przede wszystkim doceniamy to, że jest tutaj przestrzennie. Jest miejsce, jest infrastruktura, jest też świetna promocja targów, więc czytelnicy tu docierają. Docierają też ludzie spoza Poznania, nawet z dalekich miejscowości, więc to jest dla nas cenne. Widać po odwiedzających, że przychodzą na targi dobrze przygotowani – mają listy książek, które chcą kupić, i ustawiają się w długich kolejkach, żeby zdobyć autografy od ulubionych autorów.

Jesteśmy bardzo zadowoleni zarówno ze sprzedaży, jak i z organizacji. Przez cały rok utrzymujemy dobre relacje z organizatorami, bo zależy nam na pielęgnowaniu lokalnych kontaktów. Uważamy, że to najlepsze targi w kraju i wierzymy, że tak pozostanie.



Kwartalnik Literacki Wyspa stawia sobie za cel przedstawianie najciekawszych zjawisk w polskiej i zagranicznej literaturze współczesnej.

Prezentujemy różne gatunki literackie i różne style; publikujemy teksty prozatorskie i poetyckie, felietony, eseje krytyczne, wywiady z autorami, pogłębione recenzje nowości wydawniczych. Stałe działy pisma to:

- Nowe nazwiska, gdzie publikowani są autorzy przed debiutem książkowym
- Galeria „na Wyspie" – dział poświęcony autorowi grafik, które ilustrują każdy numer
- Felietony, gdzie tematy literackie wybrzmiewają obok dyskusji wokół problemów społecznych
- Recenzje książek
- Kronika informująca o najważniejszych wydarzeniach w świecie literackim
- Kronika regionalna poświęcona w całości lokalnym środowiskom twórczym i wydarzeniom „na prowincji"

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

www.kwartalnikwyspa.pl

PRENUMERATA: kwartalnikwyspa.pl/prenumerata

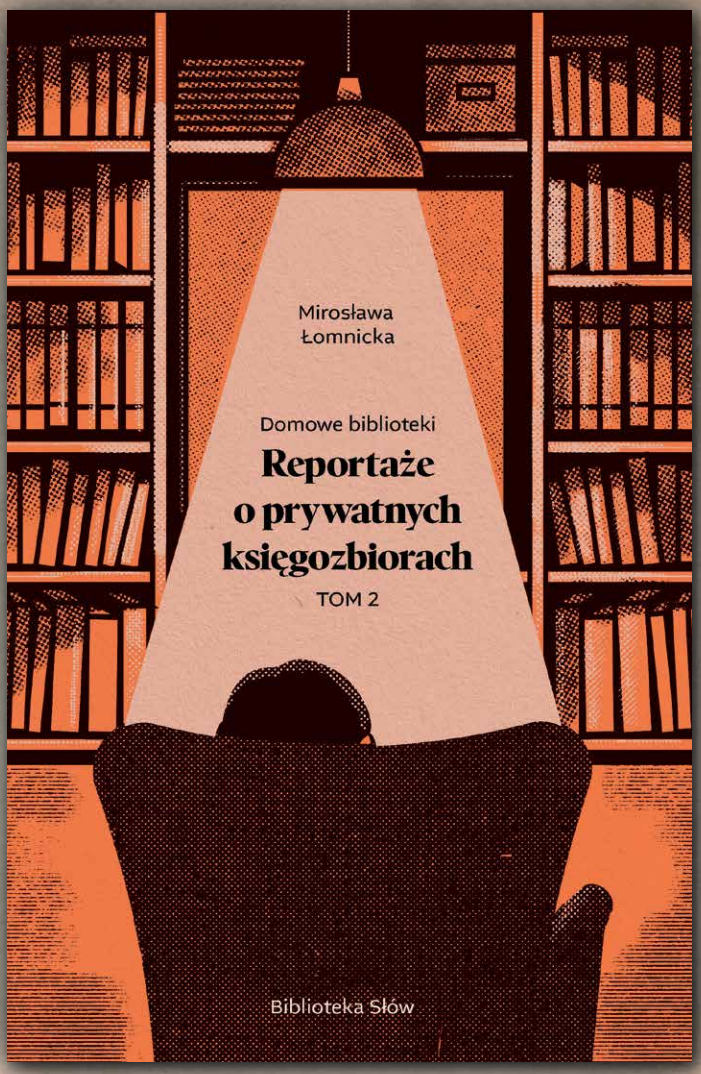
swiatksiazki.pl

książki | e-booki | muzyka | filmy | multimedia | zabawki

nowości i zapowiedzi | promocje, wyprzedaże, rabaty | szybka i tania wysyłka | bezpłatny odbiór w księgarniach

www.swiatksiazki.pl

nowość
Biblioteki Słów



Po znakomitym przyjęciu pierwszej części „Domowych bibliotek", zarówno ze strony czytelników, jak i krytyków, postanowiliśmy przygotować kontynuację. Okazało się, że temat prywatnych księgozbiorów i ich właścicieli poruszył wrażliwą strunę – czytelnicy chcieli zajrzeć do kolejnych domów, poznać nowe historie, zobaczyć, jak książki kształtują ludzkie losy. Zapraszamy zatem ponownie do tej niezwykłej podróży po światach zamkniętych między okładkami – pełnych pasji, refleksji i piękna codziennego obcowania z literaturą.

Nie ma dwóch takich samych domowych bibliotek, bo nie ma dwóch takich samych dróg życia. Książki, które gromadzimy, wybieramy i zachowujemy, są jak odciski palców – zdradzają nasze pasje i przemiany. Każda biblioteka odsłania inną osobowość, inne wrażliwości.

To książka o miłości do literatury, o potrzebie myślenia i o tym, że dobra biblioteka – nawet ta najmniejsza – potrafi ocalić w nas człowieka.

Książka dostępna też jako e-book.

Biblioteka SŁÓW

Biblioteka-slow.pl
Facebook.com/wydawnictwobibliotekaslow